Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 126. — ROK XLI.

CZWARTEK 10 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jeszcze o przemówieniu i nieco o „ciurach."

Jak było do przewidzenia, głośne dziś w całej Polsce przemówienie pana Prystora przyjęto z największem zakłopotaniem w kołach sanacyjnych. Nie można go było, oczywiście pominąć milczeniem zarówno ze względu na osobę mówcy, jak i na treść jego enuncjacyj, ale czyni się wszystko, aby punkt ciężkości zainteresowania przemówieniem b. premjera przesunąć na szczegóły mniej ważne, a pozatem świadomie i celowo przemilcza się przyczyny tego stanu rzeczy, który zmusił p. Prystora do zabrania głosu i poruszenia w formie wyjątkowo drastycznej spraw, obchodzonych dotąd zdaleka, bo zbyt już drażliwych a nawet niebezpiecznych.

Jedno z pism sanacyjnych, które poświęciło przemówieniu p. Prystora również artykuł wstępny, wysuwa na pierwszy plan jego uwagi na temat ordynacji wyborczej, rzekomo nie odpowiadającej warunkom współczesnej Polski; godzi się następnie bez żadnych zastrzeżeń z tem, co mówił p. premjer o polityce szkolnej i o ustawodawstwie socjalnem. Niewątpliwie wszystkie te sprawy posiadają większe znaczenie, ale nie należą one do bezspornych, przeciwnie można nad niemi szeroko dyskutować. Dyskusja taka mogłaby dać nawet ciekawe wyniki. Okazałoby się z niej, że wśród tych, którzy dziś rządzą Polską i są odpowiedzialni za jej obecne położenie, bardzo wielu w swoim czasie z ogromnym nakładem sił i energji walczyło o dzisiejszą ordynację wyborczą, o taki, a nie inny, kierunek polityki szkolnej, o jak najdalej idący rozwój ustawodawstwa socjalnego. Djarjusz posiedzeń Sejmu konstytucyjnego mógłby dostarczyć pod tym względem bardzo dużo interesującego materjału. Nie mniej cenny materjał znaleźlibyśby w dekretach rządu Moraczewskiego, wydawanych jeszcze przed zwołaniem pierwszego Sejmu. Są to sprawy nie tak dawne, aby już poszły w niepamięć. Świadczy to przynajmniej o względności krytycznych uwag p. Prystora w stosunku do owych zagadnień, które kilka czy kilkanaście lat temu z pewnością inaczej sam oceniał. To też, nie kwestjonując bynajmniej znaczenia wypowiedzianych przez niego uwag, nie sądzimy, aby były one najważniejsze. Punkt ciężkości przemówienia b. premjera tkwi gdzieindziej: w tem, co mówił o demoralizacji naszego życia publicznego. Tak je zrozumiało społeczeństwo, wobec czego wydaje się nam, że wszelkie próby zaciemnienia zupełnie jasnej sytuacji są zgóry skazane na niepowodzenie.

Przemówienie p. Prystora, jak rzadko która z enuncjacyj publicznych mężów stanu obozu pomajowego, zasługuje na poważne traktowanie. Jego treści istotnej nie da się ukryć w powodzi frazeologji, ani tembardziej nie da się przysłonić demagogją. To, co się dzieje dziś w Polsce, nie spadło z nieba, nie spowodowało tego siły nadprzyrodzone. Istniejące w niej stosunki są dziełem ludzkiem, są nieuniknionym rezultatem rządzącego państwem systemu, sprzyjającego niezmiernie powstawaniu i rozwojowi tej atmosfery, na którą się uskarżał b. premjer i którąby niewątpliwie pragnął oczyścić. „Ciury", o których dziś z taką pogardą pisze „Gazeta Polska", znalazły w wytworzonych przez ten system warunkach idealne wprost dla siebie pole do pasożytowania na organiźmie społeczeństwa i państwa. Liczba ich wzrastała z każdym rokiem i tworzą oni obecnie główną podstawę obozu pomajowego. Siły ich przerastają wielokrotnie „aktywną armję", która, gdyby ich zabrakło, ujawniłaby swój stan liczebny. A to z pewnością nie leży w jej interesie.

„Gazeta Polska" nie szczędzi „ciurów", wlokących się, zdaniem jej, za obozem pomajowym. Pisze o „mocnym pysku", o „wypchanych kałdunach", o „duszach lokajskich"; nie przebiera w wyrażeniach, byleby ich przedstawić w najgorszem świetle, pognębić i skompromitować. Jest to, bądź co bądź, widowisko niezwykłe, bo jednak te „ciury" są integralną częścią tego obozu politycznego, którego „Gazeta Polska" jest naczelnym organem. Dziwne rzeczy dzieją się w Polsce zwłaszcza dla tych, którzyby te gromy chcieli brać na serjo...

Nam to, co napisała „Gazeta Polska" przypomina burzę wiosenną. Jest ona gwałtowna, lecz krótko trwa, szybko mija i przeważnie nie wyrządza wielkich szkód. Tak będzie również z „ciurami". Zniosą oni burzę, jaką przemówienie p. Prystora rozpętało na łamach „Gazety Polskiej", spokojnie, bo znają swą siłę i zdają sobie sprawę, że droga od słów do „czystki" jest niezmiernie daleką i najeżoną takiemi trudnościami, że z pewnością cofną się przed niemi ci, którzyby się chcieli podjąć tego beznadziejnego zadania.

Jakiż jest wniosek z tego? Ani przemówienie b. premjera, ani, tembardziej, artykuł „Gazety Polskiej" nie dadzą z pewnością pozytywnych rezultatów, bo nie sięgają do źródła zła, a zajmują się wyłącznie jego ubocznemi objawami. Nie mniej jednak nie można lekceważyć ich znaczenia. Już to, że się pojawiły, że poruszyły cuchnące bajoro, może mieć skutek dodatni. Spowodowały dyskusję, zwróciły uwagę na panoszące się zło i uświadomiły społeczeństwu rozmiary głębokiej demoralizacji. Opinja publiczna wyciągnie z tego z pewnością należyte konsekwencje, chociaż trzeba się liczyć z tem, że drogą demagogicznego mydłkowania będzie się usiłowało zatrzeć wyraźne kontury obrazu, namalowanego z taką odwagą przez b. premjera.

A. D.

Kogo przyjmą do gimnazjum?

Warszawa, 9 maja (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty wobec zbliżającego się końca roku szkolnego wydało **okólnik w sprawie przyjmowania kandydatów do państw. szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów.** Okólnik zaleca ażeby uwzględniano najbtrdziej uzdolnionych kandydatów, przyczem pierwszeństwo przyznawano **dzieciom nauczycieli wszystkich typów szkolnych, urzędników państwowych, inwalidów, kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.**

Z powodu zajść w Łodzi ukarano aresztem 25 oskarżonych.

Łódź 9 maja. (Tel. wł.). Sąd starościński wymierzył 30 osobom, oskarżonym o spowodowanie zajść w dniu 3 maja, kary aresztu od 3 dni do 2 miesięcy. W stosunku do 25 skazanych zastosowano areszt bezwzględny.

—oo—

Stałe prowokacje w Gdańsku.

ZNOWU TRZEBA BYŁO ZGŁASZAĆ PROTEST.

Gdańsk, (PAT.) Komisarz gener. Rzplitej Polskiej wystosował do senatu pismo, w którem podkreśla, że narodowo-socjalistyczne organizacje bojowe w Gdańsku śpiewają w dalszym ciągu pieśni antypolskie i to nawet w pobliżu siedziby komisarjatu gen. Dalej stwierdza komisarz generalny, że śpiewanie przez wspomniane organizacje wymienionych pieśni na ulicach w nocy stanowi naruszenie spokoju publicznego.

Jakiem prawem?

Gdańsk, (PAT.) Szef sztabu bojówek nar. socjal., minister Rzeszy Böhm, dokonywując inspekcji gdańskich i wschodnio-pruskich oddziałów szturmowych, przybędzie 2 czerwca do Gdańska.

Konfiskata wszelkiego zboża w Rumunji.

Wobec przewidywanej klęski nieurodzaju.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Bukareszt, 9 maja. W związku z przewidywaną klęską nieurodzaju z powodu trwającej w dalszym ciągu długotrwałej posuchy wydał dziś rząd zakaz wywozu zboża i nasion strączkowych. Istniejące w kraju zapasy zboża i kukurydzy zostały zajęte, celem zaopatrzenia w żywność okolic najbardziej dotkniętych klęską. Rząd zwrócił się do ludności z nowym apelem wzywając do jak największych oszczędności w zużyciu zboża.

Klęska posuchy w świecie.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Wiedeń, 9 maja. Doniesienia ze wszech stron stwierdzają, że klęska posuchy przybiera coraz groźniejsze rozmiary zarówno w Europie, jak również w krajach zamorskich. O ile chodzi o Węgry, interesowane koła już dzisiaj liczą się z ubytkiem około 30 proc. plonów. W następstwie tego na giełdzie budapeszteńskiej zaznaczyła się od wczoraj znaczna zwyżka cen.

Podobnie brzmią doniesienia z Ameryki, gdzie fala upałów objęła zarówno Kanadę, jak Stany Zjednoczone Am. Półn. i republiki środkowo-amerykańskie. Na giełdzie zbożowej w Chicago ceny silnie idą w górę.

Francuski samolot pasażerski runął do morza.

Zginęli wszyscy jadący.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż 9 maja. Francuski samolot pasażerski, który odleciał dziś przed południem z lotniska Le Bourget, uległ w kanale La Manche na wysokości Boulogne sur Mer, katastrofie. Z niezaynych jeszcze przyczyn samolot runął do morza. Pilot, radjotelegrafista, kelner i 3 podróżnych, ponieśli śmierć na miejscu. Po południu znalezione zostały szczątki samolotu, pływające na morzu i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzące z samolotu frnacuskiego. Z osób, które zginęły w katastrofie, nikogo nie odnaleziono. Istnieje przypuszczenie, że katastrofa wydarzyła się wskutek mgły.

76-ta sesja Rady Ligi Narodów.

Warszawa. 9. 5. (Tel. wł.) W poniedziałek 14 maja br. rozpocznie się w Genewie 76 sesja Rady Ligi Narodów z porządkiem dziennym obejmującym 16 punktów. Przedstawiciel Polski p. Raczyński będzie referował projekt konwencji o zwalczaniu handlu środkami odurzającemi oraz szereg spraw innych. Przdstawiciel Hiszpanji zreferować ma skargę mniejszościową posła Graebego w sprawie przydziału koncesyj na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Najważniejszą sprawą tej sesji Rady Ligi Narodów będzie kwestja przygotowania plebiscytu w zagłębiu Saary. Do Genewy udali się już z Warszawy radca Gwiazdowski i radca Zaleski.

Niewątpliwe zainteresowanie wzbudzi raport w sprawie polskiego wniosku o ochronie mniejszości. (Patrz art. str. 2).

—oo—

Polsko-sowieckie stosunki prasowe.

Warszawa. 9. 5. (Tel. wł.) Wobec uregulowania stosunków między Polską a Sowietami w najbliższym czasie odbędą się rozmowy w sprawie przywrócenia debitu niektórym czasopismom polskim w Sowietach i czasopismom sowieckim w Polsce.

Defraudacja w Banku Polskim.

Warszawa, 9 maja (Tel. wł.) Z nakazu władz prokuratorskich został aresztowany i umieszczony na Pawiaku urzędnik Banku Polskiego Schenk, który w oddziale głównym Banku popełnił defraudację.

—oo—

O czem piszą inni?..

„Mowa kandydacka p. Prystora".

Korespondent sejmowy „Nowego Dziennika" pisze, że — zmiana rządu nastąpi „w pierwszych dniach przyszłego tygodnia".

„W kołach politycznych — twierdzi korespondent — duże znaczenie przypisuje się poniedziałkowej mowie b. premjera Prystora, wygłoszonej w klubie BB na kursie działaczy gospodarczych tego stronnictwa. Mowa ta ze względu na swoją niezwykłą treść, poczytywana jest przez koła polityczne, jako **mowa kandydacka p. Prystora** na stanowisko premjera. Podkreślają, że p. Prystor nie zawahał się publicznie rzucić słów potępienia na popełnione błędy i podkreślić konieczności wydawania pieniędzy publicznych jedynie na cele państwowo-twórcze, jak również zdobyć się na odwagę krytykowania panoszącego się w państwie systemu protekcyjnego. Zawarte w tej mowie akcenty uważane są za credo programowe p. Prystora.

W kołach prorządowych okazują dla zapowiadanej zmiany gabinetu — jak zwykle, daleko idącą wstrzemięźliwość. Zwrócono się do jednego z polityków obozu prorządowego z zapytaniem, czy p. Prystor ponownie obejmie premjerostwo, na co ten odpowiedział: „Na dwoje babka wróżyła: i tak i nie". Obok p. Prystora wymieniane jest również nazwisko pułk. Sławka. Będą także i inne zmiany, a jakie, dowiemy się z początkiem przyszłego tygodnia".

Kij — jedyną radą.

„Gazeta Polska" podejmuje oskarżenie skierowane przez p. Prystora przeciw niektórym elementom z B. B. Organ rządu komentując to oświadczenie, pisze:

„Czy nie jest szkodliwy „działacz" co „inicjuje" pomnik, licząc, że w ten sposób zasłuży na względy? Czy nie jest szkodliwy wizytator, który „nie jest zadowolony" kiedy **11-letni bąk na pytanie jaki miał najprzyjemniejszy dzień w roku, odpowiada „Gwiazda", zamiast 19 marca?** Czy nie jest szkodliwy kierownik przedsiębiorstwa państwowego, odsyłający zgłaszających się o miejsce, aby przyszli nie z dyplomami, lecz z „poparciem"? Czy nie jest szkodliwy adwokat, który bierze pensję radcy prawnego nic nie robiąc, ponieważ rzekomo „ma stosunki"? Czy nie jest szkodliwy „strohman" **zasiadający w radzie nadzorczej zagranicznego i łajdackiego przedsiębiorstwa** — z tej racji, że się afiszuje w towarzystwie „wysoko postawionych osób"?

Oto są ciury wlokące się z tyłu za naszym obozem. Premjer Prystor wskazał jak trzeba, jak powinniśmy z nimi postępować: „**sięgać po kij i pędzić precz**"! Istotnie — jedyna to rada".

„Niech żyje Piłsudski — dawaj pieniądze".

„Kurjer Poranny" snuje na temat mowy p. Prystora następujące uwagi przepojone goryczą:

„Aleksander Prystor słusznie najsilniej zwraca się przeciw „szantażowi", polegającemu na dość rozpowszechnionem zjawisku łączenia osobistego interesu z celami i uczuciami, żywemi w narodzie lub poprostu z udawaniem entuzjazmu dla osoby Marszałka. Jest to istotnie najwstrętniejszy produkt małości i przewrotności duszy ludzkiej — żerowanie na dobrych uczuciach społeczeńswa i nawet często aparatu administracji państwowej, dającego się lapidarnie streścić w definicji „**Niech żyje Piłsudski, — dawaj pieniądze**". Gdy przeciwko tej metodzie występuje b. premjer, — nie trudno znaleźć w tem wystąpieniu **echa doświadczeń, poczynionych w okresie sprawowania władzy. Nie brak w tych doświadczeniach goryczy odczuwanej zresztą przez cały nasz obóz ideowy**".

B. B. a Legjon Młodych.

P. Mackiewicz dalej atakuje „Legjon Młodych" w „Słowie" wileńskiem... Jest oburzony (na kogo?), jak można było — pisze —

„**pooddawać „Legjonowi Młodych" wszystkie stypendja uniwersyteckie**, oddać mu kuratelę nad „Strażą Przednią". Rewizja stosunku Bloku do „Legjonu Młodych", to nie dezyderat konserwatystów, czy skutek listu pasterskiego. Konieczność tej rewizji wynika z tego, że nie można głosić haseł państwowych dla użytku wszystkich i jednocześnie pobierać wręcz inną ideologję wśród młodzieży".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zboże i długi wschod. Europy

wymagają doraźnych środków ratunkowych.

Napisał: **Michaele Baumont**
francuski członek Sekcji Gospodarczej Ligi Narodów.

W związku z katastrofalną zniżką cen produktów rolniczych poniżej zamieszczone uwagi francuskiego rzeczoznawcy nabierają szczególniejszego znaczenia. — Przyp. Red.

Paryż, w maju.

Przez określenie: **Europa Wschodnia** należy rozumieć tę część Europy, która sięga **od morza Egejskiego aż do Bałtyku**, wliczając w to także Austrję i Czechosłowację. Od czasów Metternicha obowiązuje bowiem pogląd, że **Wschód rozpoczyna się pod bramami Wiednia.**

Rozwój stosunków politycznych ukształtował sprawy wszystkich krajów, położonych w tej połaci Europy, **bardzo ciężko**, wytwarzając tam zarazem najtrudniejsze problemy przez **geograficzne położenie** tych krajów i **różnorodność etniczną** ich ludności... Co do **gospodarczej** struktury krajów wschodnio-europejskich i to zarówno wielkich jak i średnich, a również małych, to ona **całkowicie jest nastawiona na rolnictwo.** Austrja i Czechosłowacja, stanowiąc wyjątek od tej reguły, niemniej posiadają jednak poważne zainteresowania rolnicze. Udział rolnictwa w ogólnem gospodarstwie kraju stanowi na **Węgrzech** 58%, w **Grecji** — 60%, w **Polsce** — 64%, odnośnie do **Estonji i Łotwy** — 65%, na **Litwie** 76%, w **Jugosławji** również 76%, w **Rumunji** 78% a w **Bułgarji** 79 procent. **Polityka**, w szczególności zaś układy pokojowe aż do podstaw zmieniły starą strukturę tych krajów. Okres czasu po wojnie wywołał zaś tam **sztuczny pęd do industrjalizacji,** wobec czego kraje te podjęły usiłowania, aby swe zapotrzebowanie pokryć własnemi siłami, wobec czego

kraje te weszły na drogę samowystarczalności.

Z drugiej strony, idąc **za wzorem bolszewizmu**, albo chcąc go u siebie wyprzedzić **niektóre te kraje przeprowadziły u siebie rewolucję agrarną,** tworząc wielomiljonowy zastęp **nowych posiadaczy ziemi.** Są to socjalne eksperymenty na bardzo wielką skalę, ale bez nich byłby bolszewizm łatwo zapanował w tej części Europy.

Z posiadaniem ziemi **nie utrwaliła się atoli jeszcze pomyślność tych krajów.** Te miljony małych posiadaczy ziemskich były bowiem zmuszone do **zaciągania długów** na warunkach **lichwiarskich.** A ponieważ dochody społeczeństwa **stale tam spadały,** więc nowi posiadacze ziemi tylko z największą trudnością mogli się **wogóle pozbywać swych produktów.** W tych warunkach ich położenie w stosunku do ludności miast było tylko o tyle lepsze, że przynajmniej mogli pokryć swe **najnaglejsze** potrzeby życiowe.

Obok tej klęski, która spadła na rolnictwo tych krajów ponosić one musiały jeszcze dalsze niepowodzenia. **Zmniejszenie się majątku narodowego** zmusiło mianowicie te kraje do wydania **zakazów wywozu dewiz** i wprowadzenie u siebie systemu **kontyngentów.** Chcąc opanować dalsze trudności stąd wynikające, chwytały się poszczególne kraje wschodnie Europy **dalszych środków przymusowych:** Bułgarja, Węgry i Jugosławja wprowadziły państwowy **monopol handlu zbożem,** a niektóre państwa bałtyckie monopol handlu lnem. Ponieważ atoli te zarządzenia nie okazały się skutecznemi, przeto **usiłowano zaapelować do pomocy międzynarodowej.**

Widzieliśmy usiłowania w kierunku stworzenia takiej **współpracy między państwami rolniczemi wschodniej Europy,** ale zwołane w różnych czasach takie **konferencje międzynarodowe nie dały żadnych konkretnych wyników.** To i owo wprawdzie zapoczątkowano, ale jeszcze wiele brakuje do zrealizowania tego ideału, jakim jest **gospodarcza współpraca rolniczej** Europy wschodniej.

Na pierwszym planie stoją dwa problemy: **zboże i długi.** Czy te problemy nie są do rozwiązania?

Tego nie sądzę. Przeciwnie, **widzę możność pomocy i usunięcia klęski** przez utworzenie

międzynarodowego rolniczego banku hipotecznego

o czem po raz pierwszy pomyślano już wówczas, kiedy w Genewie pojawił się **projekt paneuropejskiej unji.** Ten projekt **hipotecznego banku rolnego podpisany już nawet przez 27 członków Ligi Narodów,** niestety, został **tylko przez 5 państw ratyfikowany,** a wskutek zaostrzenia się ogólnego przesilenia gospodarczego nastały **nowe trudności** w jego uruchomieniu. Dalszem pogorszeniem sprawy był **spadek funta angielskiego,** który w konsekwencji wywołał całą **kaskadę dewaluacji pieniądza** innych krajów, którytο proces bynajmniej **jeszcze nie jest zakończony.**

Mimo tego twierdzę, że **uruchomienie takiej międzynarodowej instytucji** pieniężnej może **uratować rolników** wschodniej Europy.

* * *

Powyższe uwagi nabierają szczególnego znaczenia wobec **zdecydowanego ataku, podjętego właśnie obecnie w Londynie** przez zamorskie kraje, produkujące pszenicę (Kanada, Argentyna, Australja). Zanim atoli nastąpi pomoc w skali międzynarodowej nagląca sprawą jest dla Polski **uruchomienie własnego kredytu zastawowego** i to już teraz, atoli nie dotąd praktykowanemi sposobami, które świeżo tak dosadnie napiętnował p. A. Prystor. Przyp. Redakcji.

Nasz wniosek mniejszościowy

winna Liga Narodów teraz „bez reszty" załatwić.

Już w dniach najbliższych zbiera się **areopag genewski na swoją zwyczajną sesję,** nie mając na porządku dziennym w zasadzie żadnej groźnej sprawy. Zresztą, gdyby się taka nawet znalazła, to od czegóż t. zw. **procedura,** ustalona już oddawna jako znakomity sposób odkładania, przewlekania i komisyjnych badań wraz z nic nie mówiącemi raportami.

Kto wie jednak, czy tym razem **atmosfera nad Lemanem nie ulegnie zasadniczej zmianie,** bo po wizycie **min. Barthou w Warszawie i Pradze** i tych przeróżnych incydentach, które ją poprzedziły, **pewne sprawy dojrzały już do tego stopnia,** że półsłówkami ani procedurą załatwić ich nie będzie można. W każdym razie za rzecz pewną uważać można, że **delegacja polska domagać się będzie jasnego postawienia tej sprawy,** która pod nazwą traktatu **o ochronie mniejszości narodowych** istnieje od 1919 r., a którą już dosyć dawno poraz pierwszy formalnie zgłosił ówczesny min. spraw zagr. August Zaleski.

W ciągu kilkunastu lat naszych doświadczeń na terenie Ligi doszliśmy do przekonania, że traktat o ochronie mniejszości narodowych w tej formie, w jakiej go narzucono pewnym członkom Ligi, **dyspensując równocześnie tych, którzy te postanowienia innym nakładali,** — dalej **istnieć nie może.** W miejsce jednostronnych obowiązków, ograniczających suwerenność i równorzędność niektórych członków Ligi Narodów, wejść musi, bowiem w życie **równy obowiązek dla wszystkich,** a to tembardziej, że mniejszości narodowe istnieją nietylko np. w Polsce i państwach małej koalicji, ale nie brak ich **w Anglji, Francji, Włoszech i Niemczech.** Skoro zatem Liga Narodów uznaje za swój moralny obowiązek obronę mniejszości, to niemoralnem i niesprawiedliwem jest uwalnianie od tego obowiązku tych państw, które ten obowiązek uważają **za właściwy tylko dla drugich.**

Po wszystkiem, co świeżo powiedziano w Warszawie, nie ulega też żadnej wątpliwości, że **dokonane obecnie przez min. Becka ponowienie tego wniosku o rozciągnięcie postanowień o ochronie mniejszości narodowych na wszystkich członków Ligi,** o ile chodzi o stronę polską, traktowane będzie w sposób **tak stanowczy,** jak tego wymaga **dobro sprawy i powaga** państwa naszego. Nawet z konsekwencjami, gdyby — czego jednak nie przypuszczamy — jeszcze teraz ujawniły się usiłowania **zbagatelizowania sprawy lub przekazania jej zawiłościom** procedury.

Nie można jednak ukrywać faktu, że w chwili obecnej rzecz napotka na pewną, niejako **paradoksalną,** przeszkodę.

W Lidze Narodów brakuje bowiem obecnie Niemiec, które wprawdzie stronie polskiej w różnych czasach **najwięcej dały powodu do narzekań,** które jednak już dawniej jako **pierwsze** z pomiędzy t. zw. mocarstw **oświadczyły gotowość poparcia żądań Polski.** Nie ulega też wątpliwości, że zwłaszcza wobec paktu nieagresji z 26 stycznia br. przedstawiciel Niemiec w Lidze Narodów z pewnością tem usilniej poparłby obecne żądanie Polski. Tej pomocy jednak braknie, co — jak już powiedziano — stanowić będzie wprost paradoksalną przeszkodę.

Tem pewniej **może jednak liczyć Polska chyba na Francję,** a podróż min. **Becka do Bukaresztu** także nie pozostanie bez dodatniego skutku. Obowiązek ochrony mniejszości narodowych **w roku 1934 albo będzie przeto rozciągnięty na wszystkich,** którzy go **uznają** za rzecz godną i potrzebną, albo... będzie **poprostu skreślony** jako źródło nieporozumień i **nadużyć.**

(ab.)

Chcą tylko handlować...

O zabezpieczenie pokoju nie trapią się.

Jak doniesiono onegdaj na posiedzeniu izby lordów przemawiał **lord Cecil,** zaznaczając, iż zdaniem jego żaden (?) **naród z wyjątkiem może Japonji (?) nie pragnie naruszać pokoju świata.** Mówca odczuwa jednak niepokój, sądzi bowiem, że Europa powraca stopniowo do położenia z r. 1914. Polityka odosobnienia jest dziś dla Anglji niemożliwa. W zakończeniu mówca zaleca bardziej energiczną politykę rozbrojeniową. Następny mówca, **lord Reading,** wzywał rząd, aby przypomniał sobie, gdy uda się ponownie na konferencję rozbrojeniową, iż **Wielka Brytanja jest stanowczo zdecydowana nie podpisywać żadnych określonych zobowiązań, któreby mogły w pewnych okolicznościach skierować ją automatycznie do udziału w wojnie na kontynencie.** Podsekr. stanu spraw zagr. **Stanhope,** odpowiadając w imieniu rządu zaznaczył, iż nie posiada żadnej propozycji, o której wspomniał lord Reading, a nieprawdopodobnem jest zupełnie, by cośkolwiek mogło być załatwione w gabinecie bez uprzedniej dyskusji w parlamencie.

Polityka rządu zmierza do poparcia Ligi Narodów i **do spowodowania powrotu Niemiec.** Co do rozbrojenia, to sądzimy, iż winna mieć miejsce **pewna określona kontrola** i dopóki istnieć będzie choć cień nadziei na zawarcie konwencji rozbrojeniowej, rząd brytyjski kontynuować będzie w tym kierunku swoje wysiłki.

W związku z tem cała prasa angielska podaje dziś obszerne wiadomości o **rozdźwięku** jaki zarysował się **w łonie gabinetu brytyjskiego** na temat rozbrojenia. Dzienniki donoszą, że **premjer Mac Donald znajduje się w mniejszości,** czyniąc rozpaczliwe wysiłki, aby przekonać swoich kolegów o konieczności wysunięcia przez Wielką Brytanję **nowych propozycyj gwarancji bezpieczeństwa,** celem uratowania konferencji rozbrojeniowej. Znaczna większość gabinetu wraz z min. spraw zagr. Simonem i ministrem wojny na czele jest **stanowczo przeciwna jakiejkolwiek inicjatywie brytyjskiej wobec postanowienia Francji odrzucenia legalizacji dozbrojenia Niemiec i zachowania wolnej ręki w zakresie własnego rozbrojenia.** Dzienniki podkreślają, że pozycja **Mac Donalda jest beznadziejna,** a niektóre z nich jak „Morning Post" i „New Chronicle" oświadczają wyraźnie, że wobec konieczności zasadniczego przestawienia całej brytyjskiej polityki z internacjonalizmu i rozbrojenia **na nacjonalizm i obronę narodową premjer Mac Donald będzie musiał wyciągnąć konsekwencje i oddać kierownictwo rządu w inne ręce.**

Już są na placówce.

Wedle doniesienia z Wrocławia, wczoraj w uniwersytecie tamtejszym odbyło się **uroczyste przyjęcie akademików niemieckich, przybyłych z różnych stron Rzeszy** na t. zw. **semestr wschodni.** Rektor uniwersytetu w przemówieniu powitalnem wskazał na symboliczne znaczenie przyjęcia, oświadczając, że celem jego jest **podkreślenie przeniesienia ciężaru niemieckiej polityki kulturalnej z zachodu na wschód.** W przyszłości **każdy student niemiecki musi** o ile możności **odbyć semestr** na jednym z uniwersytetów wschodnich, gdyż w ten sposób będzie można wpoić w młodzież przeświadczenie **o decydującem znaczeniu zagadnień wschodnich.**

Doniesienie powyższe potwierdza w całej rozciągłości informacje podane przez nasze pismo już w d. 8 maja br. w artykule p. t. „**Tysiąc akademików niemieckich wzmocni germanizację**". Przeniesienie niemieckich zainteresowań politycznych z zachodu na wschód **jest też najwymowniejszym komentarzem do owego paktu nieagresji** z d. 26 stycznia br., który pewną część naszej prasy przyprawił o zawrót głowy.

Jutro lub pojutrze podobne doniesienia jak z Wrocławia przyjdą także z Gdańska, Malborga i Królewca.

Na ziemiach Rzplitej.

Wojewoda pomorski w sprawie sekty „Kościoła Narodowego".

Kilkakrotnie pisaliśmy już o nielegalnej działalności sekty t. zw. „kościoła narodowego", którego duchowni udzielają masowo ślubów i rozwodów małżeństwom, zawartym w kościele katolickiem. Proceder ten chcieli również wykonywać na terenie województwa pomorskiego. Sprzeciwił się jednak temu wojewoda Kirtiklis, który wyjaśnił, że sekta „zbór starokatolicki", pod firmą której działa t. zw. „kościół narodowy" Farona, nie jest uznana przez Państwo, a zatem nie jest zdolna do działań publiczno-prawnych. W piśmie, wystosowanem przez wojewodę pomorskiego do Wł. Farona, między innemi czytamy następującą uwagę: „Kościół Narodowy, który nie jest zrzeszeniem religijnem, uznanem przez Państwo, co zresztą przy innej sposobności ustalił Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 21-go grudnia 1926 r. L. Rej. 894/26 w sprawie Stanisława Zawadzkiego w sprawie zakazu urządzania nabożeństw Kościoła Narodowego, nie może pod formą złączenia się z nieuznanem wyznaniem starokatolickiem jako takiem uzyskać uznania państwowego lub t. zw. „legalizacji", ponieważ złączenie Kościoła Narodowego, jako wyznania nieuznanego, z istniejącem może na terenie innych województw zrzeszeniem starokatolickiem nie jest drogą do uzyskania uznania państwowego, albowiem tego sposobu uzyskania uprawnień nie przewiduje art. 116 Konstytucji. Zresztą muszę zaznaczyć, że zjednoczenie się Kościoła Narodowego z parafją starokatolicką na Pomorzu jest niemożliwe, gdyż — jak wspomniano — takie parafje nie istnieją tu od kilkudziesięciu lat i wygasły".

Grupa „młodoniemców" w Katowicach rozwiązana.

„Kattowitzer Zeitung" donosi, że Zarząd Główny „Jungdeutsche Partei" (młodoniemców Wiesnera z Bielska) zawiadomił Dyrekcję Policji w Katowicach o postanowionem rozwiązaniu miejscowej grupy „Jungdeutsche Partei" w Katowicach, która w myśl uchwały tegoż zarządu przestała istnieć i niema prawa występowania pod nazwą wspomnianej partji. „Kattowitzer Zeitung" wyjaśnia w związku z tem, że rozwiązanie grupy tej nastąpiło wskutek coraz gwałtowniejszych w ostatnim czasie tarć wewnętrznych między członkami tej partji.

Zakład w studzieńcu własnością rządu.

Pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a Stowarzyszeniem Opieki nad nieletniemi w Warszawie toczą się pertraktacje o nabycie znanego zakładu poprawczego w Studzieńcu, który po głośnym procesie o znęcanie się nad jego wychowankami został temu stowarzyszeniu wydzierżawiony. Ministerstwo Sprawiedliwości chce obecnie przejąć ten zakład na własność. Stowarzyszenie żąda pół miljona złotych, płatnych w ciągu 10 lat, za zrzeczenie się swoich praw.

Prowokatorzy.

Dwaj członkowie „Jungdeutsche Partei" w Nowych Hajdukach, Walter Wskaźnik i Augustyn Kosch, będąc podchmieleni, zerwali onegdaj wieniec z pomnika poległych powstańców, złożony z okazji uroczystości 3 maja i włożywszy go sobie na szyję, maszerowali ulicami miasta, śpiewając prowokacyjne piosenki niemieckie. Koscha policja aresztowała, Wskaźnik zbiegł.

Jak było z tym bufetem?

W dniu 27 kwietnia br. ustawa zmusiła nas do umieszczenia sprostowania, nadesłanego nam przez Dyrekcję Kolei państw. w Krakowie odnośnie do naszych uwag na temat bufetu kolejowego w Dębicy.

Stwierdziliśmy mianowicie, że ta węzłowa stacja, położona na głównym szlaku Kraków—Lwów, nagle pozbawiona została bufetu, co dla przejezdnych było dotkliwą uciążliwością. Otrzymawszy urzędowe sprostowanie musieliśmy je umieścić, obecnie atoli po stwierdzeniu faktów na miejscu podtrzymujemy nasze twierdzenie, że węzłowa stacja kolejowa w Dębicy pozbawiona była bufetu kolejowego w czasie od 4 do 20 kwietnia br., co właśnie podał nasz przygodny informator.

Kary za samowolne wystawianie pomników.

Starostwa otrzymały instrukcję, by w wypadku stwierdzenia samowolnego wystawiania pomników, wznoszenia figur w miejscach publicznych, wbijania tablic pamiątkowych w ściany, bez uprzedniego zarejestrowania u władz, pociągnęły winnych do odpowiedzialności. Za tego rodzaju przekroczenia przewiduje się grzywny do 2.000 zł. i areszt do 1 roku.

Aresztowanie żydówki — przemytniczki

Od dłuższego czasu lwowska Straż Graniczna obserwowała wyjazdy i przyjazdy wdowy po urzędniku prywatnym, Róży Donnerowej, zamieszkałej we Lwowie. Wyjeżdżała ona często do Niemiec via Bytom. Ostatnio Donnerowa znowu wracała do Lwowa z Bytomia, lecz dla zmylenia władz celnych jechała nie przez Kraków, natomiast obrała turę okrężną przez Warszawę. W chwili przybycia wczoraj pociągu pospiesznego z Warszawy przytrzymano Donnerową i przeprowadzono rewizję. Przy pasażerce znaleziono znaczne ilości sacharyny, którą skonfiskowano, a Donnerową aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Łuny pożarów nie gasną.

We wsi Moskalówka w gminie białozoreckiej w pow. krzemienieckim skutkiem zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar. Płomienie ogarnęły wkrótce całą wieś. Z akcją ratunkową pospieszyła miejscowa straż ochotnicza, 5 oddziałów straży pożarnej z terenu Małopolski, oraz 4 baon KOP. Skutkiem panującego silnego wiatru, ognia nie można było umiejscowić. Pożar zniszczył 91 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

We wsi Brzuza w pow. kozieniowskim w zagrodzie St. Alberskiego wzniecili dzieci pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 110 budynków, 44 sztuk inwentarza żywego, oraz sprzęty domowe i rolnicze. W czasie akcji ratunkowej 14 osób doznało lżejszych i cięższych poparzeń, skutkiem których 3 osoby zmarły. Straty wynoszą około 180.000 zł.

We wsi Modliszewice pow. koneckiego w zagrodzie karbownika z nieustalonych na razie przyczyn wybuch pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie budynki, zniszczył 17 zabudowań oraz sprzęty gospodarcze i rolnicze. Ogółem straty wynoszą około 50.000 zł.

Fala pożarów, jaka nawiedziła ostatnio województwo łódzkie, nie traci na sile. We wtorek w nocy wybuchł pożar we wsi Grabica w powiecie łaskim. Ogień zniszczył doszczętnie kilkanaście zagród wraz z całym dobytkiem. — Straty sięgają 150.000 zł. Drugi wielki pożar wybuchł we wsi Wagelczew w powiecie sieradzkim, gdzie pastwą płomieni padły 4 zagrody. Straty sięgają 100.000 zł. Wreszcie trzeci pożar wybuchł we wsi Klinki w pow. kaliskim, gdzie ogień strawił 3 zagrody. Straty wynoszą 65.000 zł. W czasie pożaru we wsi Grabica trzy osoby doznały ciężkich poparzeń.

W czasie silnego wiatru we wtorek powstał pożar na moście kolejowym o rozpiętości 11 m. między stacjami Mikołajów—Drohowyże i Bilcze—Wolica w Małopolsce Wschodniej. Przypuszczalnie pożar powstał od żarzącego się węgla, który wypadł z popielnika parowozu. W czasie naprawy pomostu dalszy ruch pociągu osobowego Nr. 17 został utrzymany przez przesiadanie pasażerów. Pociąg ten miał opóźnienia 162 minuty.

Carskie klejnoty w drodze przez Warszawę

W początkach czerwca przewieziony będzie przez Warszawę największy skarbiec klejnotów carskich. Skarbiec ten wypożyczają Sowiety wystawie międzynarodowej w Chicago, która latem otwiera drugą serję atrakcyj światowych. Do kolekcji klejnotów, wartości 200 milj. dolarów wchodzi słynny brylant „Wielki Mongoł", wagi 300 karatów, który upiększał berło carskie. Pozatem zbiór ten zawiera niezwykłe cenną koronę Katarzyny II., ozdobiona największym szafirem świata. Skarbiec przewieziony będzie przez Polskę w największej tajemnicy, w asyście 5-ciu amerykańskich detektywów, którzy udają się specjalnie w tym celu do ZSRR. Z Warszawy skarbiec ma być przetransportowany nieznaną bliżej marszrutą, prawdopodobnie drogą powietrzną, do Havru, stamtąd zaś za ocean. Ze względów zrozumiałych ścisły termin przewiezienia przez Warszawę klejnotów miljardowej wartości nie będzie podany do wiadomości, gdyż w tego rodzaju wypadkach zachodzi zawsze obawa zamachów ze strony międzynarodowych przestępców.

Samochód ciężarowy wpadł na kompanję wojska.

Na przedmieściu Równego wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Oto szofer J. Freiman, prowadzący samochód ciężarowy z przyczepką, na który naładowane były słupy telefoniczne, w chwili gdy przejeżdżał koło maszerującej kompanji 44 p. strzelców kresowych — stracił orjentację i wjechał na żołnierzy. Skutki najechania były straszne. 12 żołnierzy zostało ciężko rannych a 9 lżej. Ciężko rannych przewieziono do szpitala wojskowego w Równem. Szofera aresztowano a władze prokuratorskie i wojskowe wszczęły śledztwo, celem ustalenia bezpośredniej przyczyny katastrofalnego wypadku.

—oo—

O. ŁUKASZ DANKIEWICZ, Eksprowincjał Zakonu OO. Bernardynów, Kapłan-Jubilat, — zmarł we Lwowie dnia 8 maja, w 82 roku życia, w 63 r. życia zakonnego, w 59 r. kapłaństwa. Pogrzeb wpiątek 11 maja przedpołudniem.

UCZEŃ GIMNAZJALNY SKAZANY ZA KOMUNIZM. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł b. uczeń gimnazjum katowickiego, Benno Krebs, któremu akt oskarżenia zarzucał działalność antypaństwową. Oskarżony mianowicie rozpowszechniał ulotki o treści antypaństwowej i stał w stałym kontakcie z wybitnymi działaczami komunistycznymi, na polecenie których organizował komórki komunistyczne i wygłaszał referaty na różnych zebraniach. Sąd, po przemówieniach stron, skazał oskarżonego na półtora roku więzienia, bez zawieszenia mu wykonania kary, oraz na pozbawienie praw obywatelskich.

KONKURS ORKIESTR KOLEJOWYCH W WARSZAWIE. W stolicy w sali Teatru Wielkiego odbył się konkurs orkiestr kolejowych wszystkich dyrekcyj P. K. P. pod protektoratem min. Komunikacji inż. Butkiewicza. 1-szą nagrodę z pośród 9-ciu zespołów otrzymała orkiestra Warszawskiej Dyr. Kolejowej, 2-gą nagrodę orkiestra Poznańskiej Dyr. Kolejowej, 3-cią nagrodę orkiestra Krakowskiej Dyr. Kolejowej. W skład jury wchodzili: rektor Państ. Konserwatorjum Muzycznego, E. Morawski, prof. Wolfstal, mjr. dr. Śledziński, kpt. Dorożyński, oraz dyrektor Filharmonji Warszawskiej, p. Niwiński.

DONIOSŁY WYNALAZEK POLAKA W WIOSLARSTWIE. Po całorocznych próbach w Bydgoszczy opatentował wynalazca, inż. Antoni Cioroch, nowe wiosła, które wywołały prawdziwą sensację w kołach sportowych. Jakkolwiek wiosła nowe są podobne do używanych dotychczas wioseł podwójnych, jednak dzięki nim wioślarz jedzie twarzą do przodu, a przez naciskanie wioseł rękami wdół można skutecznie zapobiec wywróceniu łodzi. Ten ostatni moment posiada szczególnej doniosłe znaczenie dla sportu kajakowego, jak wiadomo bowiem — kajaki są dość wywrotne. Wynalazek inż. Ciorocha został już podchwycony przez konstruktorów zagranicznych, którzy zamierzają na własną rękę patentować nowe wiosła.

LICYTACJA 13 MILJONÓW SZPILEK. Na t. zw. Nalewkach w Warszawie odbyła się w jednym ze sklepów galanteryjnych osobliwa licytacja. Władze skarbowe zabezpieczyły za zaległe podatki towar w postaci 13 miljonów szpilek. Szpilki w tak olbrzymiej ilości sprzedano za cenę 465 zł.

WYROK NA BANDYTÓW W TARNOWIE. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko St. Muchale, W. Czubakowi i P. Cwankowskiemu z Ocieszy, oskarżonym o obrabowanie J. Opieli. Trybunał skazał Muchalę na 1 rok, Czubaka na 6 miesięcy, Cwanka na 6 miesięcy więzienia.

—oo—

Dwa tysiące drzew wycięte na trasie kolejki linowej w Tatrach.

Dowiadujemy się, że w Tatrach prace wstępne nad trasą kolejki linowej na Kasprowy Wierch rozwijają się w szybkiem tempie. Na Turniach Myślenickich w lesie ochronnym wycięto szeroki pas lasu i położono pokotem około 2.000 drzew. Fakt ten jest sprzeczny — jak twierdzą — z obowiązującemi przepisami ustawy o ochronie lasów, gdyż pozwolenie na wycięcie tego lasu ochronnego władze państwowe nie wydały. Jeśli zważymy, że opinja publiczna oraz wszystkie zainteresowane czynniki turystyczne i ochroniarskie sprzeciwiły się sanowezo planowi budowy tej kolejki, to takie wycięcia lasu na jej trasie ocenione być może tylko jako chęć zrealizowania per fas et nefas projektu niepopularnego i szkodliwego.

—oo—

Ożywienie sezonu w Inowrocławiu.

Sezon ożywił się znacznie pod koniec kwietnia i na początku maja przy pięknej pogodzie. Daje się zaobserwować wielkie zainteresowanie Zdrojowiskiem we wszystkich dzielnicach kraju: licznie napływające listy informacyjne, zapytania oraz zamówienia na pokoje w pensjonatach świadczą, że sezon w Inowrocławiu Zdroju będzie w tym roku szczególnie ożywiony.

Między licznemi wycieczkami, które w toku obecnym zwiedzą Zdrojowisko Inowrocław zapowiedziane są narazie dwie poważne wycieczki z zagranicy: szwedzka i naukowa wycieczka z Londynu z przedstawicielami wyższych uczelni angielskich na czele.

Z całego świata.

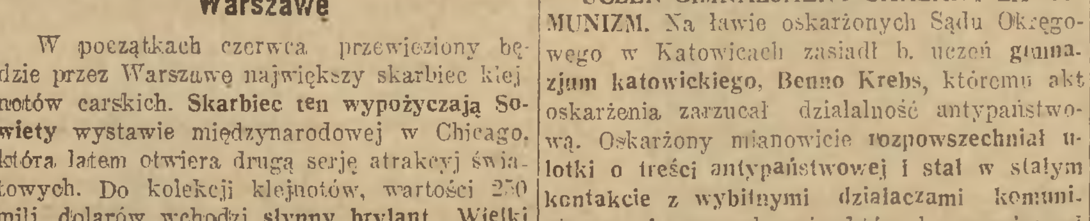
Prezydent policji wspólnikiem bandyty

W Chicago aresztowano prezydenta policji Mac Laflena, którego władze oskarżają o współdziałanie z bandytą Dillingerem. W mieszkaniu jego w czasie rewizji znaleziono dużo materjału kompromitującego. Z dokumentów tam znalezionych wynika że prezydent Laflen otrzymał od Dillingera 50.000 dolarów jako łapówkę. Nic dziwnego, że bandyci otrzymywali dobre informacje o pościgu. Laflen miał zaopatrywać nawet bandytów w policyjne karabiny maszynowe.

Płonący szyb będzie otwarty dopiero po dwu tygodniach.

Ilość ofiar katastrofy pożaru w kopalni potasu Buggingen wynosi 86 osób, których mimo wysiłków oddziałów ratowniczych nie udało się wydostać z płonącego szybu. Dalsze prace ratownicze zostały wstrzymane, a szyb hermetycznie zamknięty. Dopiero po upływie 2 tygodni będzie można przystąpić do wydobycia zwłok ofiar. W chwili katastrofy pod ziemią znajdowało się 150 górników. Tylko część zdołała uratować się ucieczką. Silne kłęby dymu odcięły pozostałym drogę. Jeden z górników, którego wydobyto z szybu, zmarł w czasie przewożenia do szpitala wskutek zatrucia gazem. Praca na kopalni została wstrzymana w obawie przed wybuchem materjałów eksplodujących.

—oo—



Z kultury i sztuki

PEŁNY ZBIÓR DZIEŁ NEWTONA. Departament wydawnictw techniczno-geologicznych w Moskwie przygotowuje wydanie pełnego zbioru dzieł Newtona. Wydawnictwo składać się będzie z 7 tomów po 400 arkuszy druku każdy.

ODCZYTYWANIE STARYCH TEKSTÓW I PALIMPSESTÓW. Prof. Faworski w Moskwie wynalazł nowy sposób odczytywania starych tekstów i rozpoznawanie starych rycin, zniszczonych przez czas. Dzięki metodzie prof. Fawerskiego można z łatwością odcyfrować najbardziej zatarte i niewyraźne palimpsesty, nawet wygryzione przez kwasy.

DUSZA CZARA.

Ze współczesnej literatury rumuńskiej.

W dniu dzisiejszym przypada święto narodowe sprzymierzonej i zaprzyjaźnionej z nami Rumunji. Z tej okazji zamieszczamy poniższy artykuł, charakteryzujący współczesną literaturę rumuńską i jej najwybitniejszych przedstawicieli.

I.) W pierwszem dziesięcioleciu po wojnie, doznała literatura rumuńska ogromnego rozwoju. W przeciwieństwie do innych krajów, odbył się ten rozwój bez wstrząsów i przeszkód. Nowe kierunki literackie nie miały w sobie nic niedojrzałego, nie było surowego rozdarcia między literaturą wczorajszą a dzisiejszą, nie było wstrząsów, nie było „rewolucji". Był to rozwój konieczny, spowodowany stanem literatury rumuńskiej przed wojną światową.

Rumuńska poezja liryczna osiągnęła wysoki poziom jeszcze przed 15 laty. Eminescu, poeta zmarły w r. 1889, jest bezsprzecznie jednym z największych genjuszów, jakich Rumunja posiadała.

Caragiale (zmarły 1912) to najwybitniejszy z dramaturgów; był on równocześnie rumuńskim Molierem i Henri Becquem. Miała też Rumunja swoich nowelistów, feljetonistów, lecz nie miała powieści.

Były wprawdzie próby powieściowe, lecz prawdziwa powieść, w stylu Balzac'a miała dopiero zostać stworzona.

Istnieją w Rumunji dwa kierunki literackie. Pierwszym tradycyjnym i bardzo popularnym jest kierunek ludowy, reprezentowany przez czasopismo „Viata Romanesca" (Życie rumuńskie). Drugi kierunek, mający mniej zwolenników, reprezentowany jest przez Ovida Densusianu, kierownika „Viata Noua" (Nowe Życie), czasopismo literackie, pozostające pod silnym wpływem francuskiego symbolizmu.

Rozwój przedwojennej literatury rumuńskiej postępował bardzo powoli. Przyczyną tego były przedewszystkiem warunki bardzo niepewne, wśród których literatura ta się rozwijała. Życie patrjarchalne, znikomy rozwój wielkich miast (za wyjątkiem Bukaresztu) zmusiły pisarzy do szukania tematów dla swych dzieł tylko w życiu wiejskiem, z zwyczajach i obyczajach ludowych. Tak postępował największy mistrz prozy rumuńskiej Sadoveanu. Był on także poetą, ale przeszedł do literatury przedewszystkiem jako powieściopisarz.

Dopiero po wojnie rodzi się naprawdę powieść rumuńska. Prawdziwa powieść w stylu Balzac'a. Wojna przeobraziła w zupełności życie rumuńskie, jak zresztą wszędzie. Wszędzie powstały nowe zagadnienia i problemy. Przez przyłączenie Siedmiogrodu i Bukowiny ludność rumuńska zwiększyła się w dwójnasób, ilość czytelników niezmiernie wzrosła. Miasta doznały wielkiego rozwoju. Odbiło się to także na literaturze.

Ruch literacki w Rumunji rozrósł się niezmiernie. Ten tak przed wojną bardzo spokojny rynek literacki — znajduje się w stałem podnieceniu. Tworzy się dziesięć razy więcej, niż przed 25 laty, i co ważniejsze dla Rumunji — znajduje się dla tej produkcji literackiej zapotrzebowanie. Gdy zdajemy sobie sprawę z tego, że Rumunja prawie zupełnie swoich książek nie wysłała zagranicę, to objaw ten zasługuje na specjalne podkreślenie.

Współczesna powieść rumuńska jest reprezentowana równocześnie przez 3 nazwiska. Są to: Liviu Rebreanu, Jonel Teodoreanu i Cezar Petrescu.

Drogi rozwoju każdego z tych trzech pisarzy były zupełnie różne, są oni zupełnie niepodobni jeden do drugiego, ale wszyscy mają tę zasługę, że obdarzyli literaturę rumuńską doskonałemi powieściami.

Rebreanu napisał pierwszą powieść chłopską „Jon", którą siłą wyrazu można śmiało porównać z powieścią Balzac'a „Chłopi" oraz z powieścią Władysława Reymonta o tym samym tytule. Lecz jego mistrzowskiem dziełem pozostaje bezsprzecznie „Las powieszonych". Jest to obraz z czasów wielkiej wojny, z frontu galicyjskiego, oddany plastycznie i silnie. Autor wybrał dla bohaterów tej powieści oficerów, rekrutujących się z dawnych mniejszości narodowych monarchji austro-węgierskiej. Dramat, jaki się rozgrywał w duszach tych ludzi, zmuszonych walczyć przeciw własnym braciom (Polacy z Austrji przeciw Polakom z Rosji, Rumuni siedmiogrodzcy przeciwko braciom z Rumunji) jest wstrząsający i swoją grozą przypomina tragedję świata antycznego.

Głównym bohaterem jest Rumun, oficer armji austrjackiej, który po niezliczonych walkach ze sobą, decyduje się przejść do armji rumuńskiej. Zostaje on schwytany i stracony. Taka jest w kilku słowach treść tej wstrząsającej powieści. Bohater uosabia siedmiogrodzkich Rumunów, uciskanych przez władze austrjacko-węgierskie.

Bukareszt, w maju 1934.

„Wniebowstąpienie"



obraz mistrza włoskiego z Ferrary z 1530 r.

Sport.

Jedno zwycięstwo i jedna porażka w Wiedniu.

We wtorek rozpoczął się w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy **Polska—Austrja.**

W pierwszym dniu rozegrano dwie walki. **Jędrzejowska** wywalczyła zwycięstwo, bez trudu bijąc Austrjaczkę **Wolff** w dwóch setach 6:2, 6:2.

Natomiast **Hebda** pokonany został przez **Matejkę** w trzech setach, 6:3, 6:3, 6:1.

Stan meczu po pierwszym dniu — 1:1.

SUKCES VARZIEGO W TRYPOLISIE.

W Trypolisie w wielkim wyścigu automobilowym zwycięstwo odniósł znowu Varzi na **Alfa Romeo,** osiągając przeciętną szybkość **186.149 klm.** na godzinę. Drugim zkolei był Mohl na Alfa Romeo. Trzecie miejsce zajął Francuz Cheron również na Alfa Romeo.

—oo—

WARTA—WISŁA spotkanie ligowe, odbędzie się dzisiaj we czwartek na boisku Wisły. Początek o godz. 4.30 po południu.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z teatrów paryskich.

Teatrzyki.

III) Na codzień teatr bulwarowy miele naturalnie w dalszym ciągu t. zw. lekki repertuar, to znaczy omłót banalności, przedwczorajszych aktualjów i trącących komunałem paradoksów. Niema więc potrzeby referować tych „nowości", z daleka zalatujących starzyzną. Egzemplarycznie jeno wystarczy zaprezentować dwu czołowych dostawców tego repertuaru, którzy i w tym sezonie odrobili swoje pensum punktualnie: Verneuil i Guitry. Colette obliczyła, że — biorąc przeciętną z ostatnich 18 lat — Verneuil pisze 2.22 sztuk na rok, czyli 0.125 na miesiąc. Jakoż grają go w tej chwili dwa teatry: jeden sztukę psychologiczną, „serjezną": „Małżonek, jakiego chciałam" (Mari que j'ai voulu), drugi satyrę rozrywkową na utrapienia podatkowe: „Szkoła płatników" (L'Ecole des Contribuables), która zresztą już w 10 dni po premjerze paryskiej znalazła się niepotrzebnie w teatrze letnim w Warszawie. Ale Sacha Guitry wziął rekord: zaanektował cztery teatry. Jest to zawsze tensam kolorowy fajerwerk, po którym zostaje smuga wspomnień o czarującej beztreści, sztuka robienia z niczego (z tego, co Francuzi nazywają: trois fois rien) igraszki pełnej fantazji i humoru. Takie są jego „Zamki na lodzie" (Châteaux en Espagne), gdzie w roli głównej autor sam rozwijał olśniewającą swadę i bezspornie zwycięski popis pociesznych kawałów. W teatrze de la Michodière, dla publiczności melancholijnie dojrzałej, wyfraczonej i obojętnej zagrano 2 jego sztuki: jednoaktową **„Lis i żaba"** (Le Renard et la Grenouille; grenouille znaczy także: chytra dama z półświatka, i taką właśnie damę chytrzejszy jeszcze stary lis wystrycha na dudka) i dłuższą **„Wycieczkę do raju"** (Un tour au Paradis). Formułka tej wycieczki jest stara (znana już Molnarowi): po seansie spirytystycznym jegomość zasypia w fotelu i śni w następnych aktach rzeczy okropne, które odsłaniają mu prawdziwe wnętrze jego szczęścia: wiarołomstwo, zamiary trucicielskie, już jest otruty, asystuje jako duch wszystkim nikczemnościom niepocieszonej wdowy — poczem w akcie ostatnim budzi go żona — i szczęście rodzinne zaczyna się na nowo. Ten moljerowski misogynizm podany jest bez moljerowskiej goryczy, z słodko-kwaśnym uśmiechem rezygnacji, przytakującej pobłażliwie: „patrzcie tylko, te biedne typy, to ja, to wy, to my oboje" — i trafia w sedno, nie zwysoka ani z daleka, ale trafia. Nadto Bouffes Parisiennes grają komedję Guitry'ego „O mon bel inconnu", Variétés tegoż „l'Illusioniste", a pani Cecylja Sorel, 50-letnia z górą tragiczka Komedji Francuskiej, która przeszła do music-hallu, gra tam sketch Guitry'ego, historyczną serję faworyt królewskich: la belle Ferronière, Agnès Sorel, Pompadour, Dubarry.

Music-halle są oczywiście przepełnione. Nietylko takie, jak Folies bergères i Casino (wpływy kasowe na występach Sorel dosięgają 85 tysięcy fr. dziennie); w Nouveautés majster w tej robocie, Rip, prezentuje doroczną rewję, w której defilują wszelakie persony en vogue: Hitler, Marlena Dietrich, Gandhi, Mistinguett, sama uosobiona wieża Eiffel. Za to małe teatry à côté, laboratorja nieraz szczerych talentów, ledwo dyszą. Przoduje wśród nich zawsze jeszcze Gaston **Baty,** który w teatrze na rue de Gaîté dał m. in. własną transkrypcję z Dostojewskiego „Zbrodni i kary", i małżeństwo Jerzy z Ludmiłą **Pitoëff,** którzy w dzielnicy łacińskiej, w uliczce Vieux-Colombier, grają ową komedję Mackensie'go, znaną także u nas, gdzie bohaterem jest — fortepian, nazwaną w transkrypcji francuskiej „La Polka des chaises". A côté pracuje też ta **„Compagnie des Quinze",** o której już tu swego czasu wspominaliśmy, jako o wykonawcach sztuk religijnych Ghéona. Wyjechali oni ostatnio do Brukseli z sztuką André Obey'a **„Don Juan",** nową odmianą znanego tematu, pojętą w duchu mistyki hiszpańskiej. Don Juan jest tu opętany przez złego ducha, samotnik z zacietrzewieniem szukający własnej zguby, nawet w zamieszce zbrodni i instynktu zdolny tylko czuć rozkosz próżni i nicości, odpychający z nienawiścią wszystkie okazje odkupienia, spotkane po drodze. Chór mieszkańców Sewilli, który z przerażeniem asystuje tej wędrówce potępieńca, niby chór antyczny, podkreśla monumentalność tej koncepcji, która wywiera wrażenie niesamowite. — Nieregularną też sceną jest **teatr dawnych kombatantów,** Théâtre Aide et Protection, który zagrał sztukę Jean Yole'a „Służąca bez pensji" (La Servane sans gages), tragedję starej panny, zepchniętej na poziom służącej przez rodzinę, a wyzyskiwanej przez świat cały. Sztuka nieco amatorska, ale szczera, uczciwa, bez frykasów teatralnych, zeszła oczywiście po kilku dniach z afisza.

Poezja, literatura w dobrem znaczeniu wyrazu, trzyma się w tej chwili od teatru z dala. Szuka ujścia raczej w romansie. Ale jest kilku autorów wyższej klasy, którzy robią ekskursje na ten teren, goszczą przejściowo w teatrach regularnych, wnosząc tam skalę innych wartości, problemów istotnych, niekoniecznie reżyserskich czy aktorskich. Oto kilku z tych literatów, w gościnie u teatru:

Marcel Achard upodobał sobie dobrodusznie poetycznych bonshommes, ubogich duchem, spadłych z księżyca (pierwsza jego sztuka ma tytuł „Jean de la Lune), którzy chodzą po świecie z głową pełną ułudy, obijają się o kanty rzeczywistości, kaleczą się — i idą dalej, obici, ale szczęśliwi wizją bajki, którąby radzi wszędzie widzieć wokoło. Ten teatr, pełen napomknień, uczuć niedopowiedzianych i symbolów mimowolnych, przypomina naszego Rittnera, a jeszcze bardziej Szaniawskiego, ale na scenie francuskiej, z natury i tradycji trzeźwej i ra-

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: **Wniebowstąpienie** P. J. Antonina b. w.
Wschód słońca 3.51, zachód 19.15.
Długość dnia 14 godzin i 57 min.
Piątek 11: Franciszka de Hicz., Eweljusza m.
Wschód słońca 3.49, zachód 19.17.
Długość dnia 15 godzin.

ODSŁONIĘCIE TABLICY W GIMN. IM. KR. J. SOBIESKIEGO. Wczoraj odbyło się w gimn. im. kr. J. Sobieskiego w Krakowie uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci zasłużonego profesora tego zakładu Piotra Liszkowicza. Uroczystość poprzedziła Msza św., odprawiona przez **ks. dr. St. Meusa,** poczem nastąpiły produkcje muzyczne wykonane przez uczniów zakładu. Imieniem Komitetu Rodzicielskiego przemówił do młodzieży inż. Fiszer, wspomnieniami o śp. prof. Liszkowiczu podzielił się z zebranymi uczeń VIII klasy p. Hausner.

JUŻ ROZPOCZĘŁA URZĘDOWANIE KOMISJA POBOROWA dla miasta, której lokal urzędowy znajduje się przy pl. Jabłonowskich. Rozpoczęcie poboru odbyło się pod przew. wiceprez. dra St. Klimeckiego. Zakwalifikowanych do kat. „A" zostało 21 poborowych do których Dr. Klimecki wygłosił krótkie przemówienie. W czasie odbywania poboru urządzone zostały pogadanki dla poborowych z ramienia L. O. P. P. P. C. K: z zakresu hygjeny przez lekarzy miejskich oraz pouczenia o obowiązkach wojskowych i obywatelskich.

PRZED BUDYNKIEM DWORCA GŁÓWNEGO wre praca od kilku dni, około zmiany nawierzchni jezdni. T. zw. „kocie łby" na placu Kolejowym mają zostać usunięte, nawierzchnia wyrównana i wyłożona równą kostką, względnie asfaltem. Niedługo zatem plac Kolejowy przybierze nareszcie europejski wygląd.

NA TARG KONI spędzono w ub. tygodniu ogółem 155 koni i płacono za konie pojazdowe od 220—350 zł., pociągowe ciężkie 250—400, lekkie 120—220, rzeźne 25—50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 5 sztuk. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

LEŻAKI W PARKU JORDANA I W LESIE WOLSKIM. Staraniem Inwalidów Wojennych Rz. P. w Krakowie ustawia się w Parku Dr. Jordana i w Lesie Wolskim leżaki dla publiczności, chcącej użyć kąpieli słonecznej. Leżaki ustawia się w dnie pogodne: w niedziele i święta o godz. 9-ej rano, w dnie powszednie o godz. 11-tej.

INKASENT DEFRAUDANTEM. Zatrzymano M. Zariecznego, lat 31, inkasenta, zam. przy ul. Obożnej 13, za sprzeniewierzenie kwoty 920 zł. na szkodę mleczarni „Hygjena" w Krakowie.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. Dla P. T. Kapłanów odbędą się rekolekcje w kolegjum staromiejskiem OO. Jezuitów od 18 do 22 czerwca. O wczesne zgłoszenia bardzo prosi rektor. — Starawieś p. Brzozów.

WALNE ZEBRANIE TOW. SŁOWIAŃSKIEGO odbędzie się w piątek 11-go b. m. w bocznym pokoju restauracji A. Hawełki w Rynku głównym.

Odczyty.

Z Tow. Miłośników Książki. W piątek 11 bm. o godz. 20-tej w Czytelni Muzeum Przem. (Smoleńsk 9) wygłosi odczyt **Dr. Al. Słapa p. t. „O drukach i drukarni W. L. Anczyca i Spółki".** Wstęp wolny.

cjonalnej, jest czemś wyjątkowem, nęcąco nowem, więc mile witanem. Francuzi słuchają więc z zainteresowaniem nowej sztuki Acharda **„Petrus"**, choć jest tylko odmianką tych samych, pozbawionych żółci, fantastycznych „głupców", którzy rozumem serca odkrywają tajemnicę szczęścia. Ten właściciel wędrownej budy fotograficznej przygarnia porzuconą przez kochanka dziewczynę z takiejże tandetnej trupy Folias-girls, ani ładną ani mądrą, zwaną przez koleżanki „Fleur de navet (po naszemu: kapuściany głąb). Postrzeliła ona przypadkiem Petrusa, mierząc do tamtego, zawodowego tancerza, i tak się poznali. Okazuje się, że się dobrali, jak dwa ziarnka w korcu maku. Ona marzy ciągle jeszcze o tamtym, złym i mocnym drabie, ale dobry Petrus pociesza ją, otacza malowanym przepychem swych jarmarcznych rekwizytów, wyobrażających luksusowe samochody, gondole weneckie, aeroplany; nie mówiąc już o szafach, pełnych najwspanialszych tualet z kolorowej bibuły i tektury. Następczyni jej u boku tamtego zastrzeliła już naprawdę owego tancerza, mocnego człowieka rzeczywistości, i jest już naprawdę w rękach prawdziwej policji. A kapuściany głąb wraz ze swym Petrusem przemknie się mimo życia, otulona w bajkę, najistotniejszy synonim szczęścia.

Paryż, maj 1934. LYNKEUS.

Eksponaty z Chin i Brazylji.

NA WYSTAWIE XX. MISJONARZY W „DOMU KATOLICKIM".

XX. Misjonarze urządzili w sali niebieskiej w „Domu Katolickim" niezmiernie interesującą wystawę eksponatów z placówek misyjnych w Chinach i Brazylji.

Głównym celem tej wystawy jest wzbudzenie zainteresowania misjami oraz przedstawienie warunków, w jakich polski misjonarz pracuje na placówce misyjnej. Wykazuje ona dalej żywotność i rozmach polskiego katolicyzmu, który chce promieniować na świat cały.

Na wystawie prawdziwy zachwyt wzbudza **dział chiński,** tętniący świeżością barw, bogactwem i przepychem iście wschodnim. Imponująco przedstawiają się **lśniące wachlarze, żółte chińskie napisy, oryginalne chińskie malowidła,** na drzewie, porcelanie, papierze ryżowym, na jedwabiu — parasolki elegantek chińskich: misternej roboty rzeźby z bambusu, kości słoniowej, mydleńca: pozłacane posążki opasłych bożków, wszelkiego rodzaju przedmioty z życia i kultu; jedwabne, mieniące się złotem i srebrem hafty — bogate barwne stroje i ubiory, rój miniaturek, cacek i t. d. Powszechną uwagę skupia **oryginalne łoże chińskie** o bogatej i misternej rzeźbie, grubo złocone, lakierowane na czerwono. Podobny okaz stanowił niebywałą atrakcję na Watykańskiej Wystawie Misyjnej.

Bogata kotara, zasłaniająca niegdyś w Wenchow (Łenczoł) „sanktuarjum" Buddy, dziś zwiesza się z sufitu na wystawie.

Ogólne zainteresowanie wzbudza dziwny, misterny parawanik, wykonany **ze szkła i jedwabiu,** z charakterystycznemi malowidłami. — Niejednego też mogą zaciekawić bogate **zbiory monet chińskich,** sięgające czasów przedchrystusowych.

Niemniej imponująco przedstawia się **Bliski Wschód.** Cenne makaty i kobierce nęcą oko harmonją barw i symetrją linij: puzderka zaś pokryte płaskorzeźbami lub inkrustacja są w swoim rodzaju arcydziełem sztuki krajów muzułmańskich.

Afryka — głównie „Wielka Wyspa", Madagaskar roztacza swój podzwrotnikowy urok w oryginalnych haftach, gustownych o dziwnych okazach mody tamtejszej. Curiosum tego działu — list młodych malgaszów do polskich dobrodziejów. Jest i krokodyl.

Osobliwości **Brazylji:** potężny boa-dusiciel, jaguar, tygrys brazylijski, mrówkojad, motyle o barwach zorzy polarnej! — Widzimy owoce rozmaite gatunki drzew i wyroby z nich. Dzikich Botokudów przedstawiają nietylko obrazy, lecz i ich twórczość.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o rozwoju polskich misyj w Chinach. W „Kraju Środka" spotykamy polskich misjonarzy już w XVII. w., pracujących atoli pod obcemi barwami. Zmiana pod tym względem nastąpiła dopiero w r. 1929, kiedyto **Pius XI. stworzył w Chinach Płn. samodzielną misję** i oddał ją pod polski zarząd. Dla jej objęcia wyruszyło w listopadzie owego roku z Krakowa 6-ciu Księży Misjonarzy (Lazarystów) i osiedliło się **w Siunte-fu.** Powierzony im okręg, liczy przeszło 20.000 km^2, zamieszkałych przez półtora miljona Chińczyków, w czem 14.500 katolików.

Rok później pośpieszyła z pomocą nowa grupa; w lutym zaś ub. r. opuściło ojczyznę 6-ciu dalszych członków tego Zgromadzenia. Liczba personalu misyjnego osiągnęła **12-stu księży i 2 braci Polaków,** Dodawszy do nich 6-ciu księży tubylczych. Ojciec św. zamienił w 1933 r. Shunteh-fu na prefekturę apostolską; **prefektem został Ks. I. Krauze,** dotychczasowy Superjor Misji. Warto i to zaznaczyć, że w tej nowej polskiej prefekturze pracują przedstawiciele prawie wszystkich dzielnic Polski. **Obok Małopolan, Ślązaków i Poznańczyków widzimy tu rodaków z Pomorza, Wileńszczyzny i Warszawy.**

O rozmiarach i wysiłkach pracy misyjnej dają pojęcie mapy, tablice i wykresy. Wystawa zasługuje na to, by każdy katolik ją zwiedził.

Ratyfikacja konkordatu Austrji ze Stolicą Apostolską



Prezydent Austrji Miklas (w środku) przemawia w obecności kanclerza Dollfussa do nuncjusza apostolskiego Sibilia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: „Kapitan z Köpenick".
Czwartek wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...".
Piątek: „Judasz z Kariothu".
Sobota: „Mirla Efros" (Ostatni występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).
WANDA: „Tańcząca Wenus".
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: „Melodja nocy".
SZTUKA: „Życie jest piękne" (Annabella).
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn".
BAGATELA „Pieśń Nocy", w gł. roli Jan Kiepura.
ADRIA: „Książę Arkadji".
ATLANTIC: „Moje marzenie to ty".
KINO MUZEUM: w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, „Kawalkada".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. W piątek dnia 11 bm. i w niedzielę dnia 13 bm.: „Tak całują Wiedeńki", (Lotta Stein, Evi Eva).

OSTATNI, POŻEGNALNY WYSTĘP WANDY SIEMASZKOWEJ. W sobotę bież. tygodnia znakomita artystka Wanda Siemaszkowa kończy swe gościnne występy na scenie krakowskiej. W dniu tym odegrana zostanie, poraz ostatni, sztuka J. Gordina „Mirla Efros", z świetną artystką w roli tytułowej.

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana nasza pieśniarka, wystąpi we środę, 16 bm. w Starym Teatrze.

NA SCENIE BAGATELI odegraną zostanie dziś, w czwartek, piękna bajka dla dzieci p. t. „Powrót taty", według ballady Mickiewicza. Główne role kreują artyści krakowscy, przy współudziale dziecinnego baletu szkoły Wery Wachsmanównej. Początek przedstawienia o godz. 11.30. Niskie ceny wstępów. Bilety przy kasie Bagateli.

—oo—

Uroczystości w czasie Tygodnia Lotn.

W czwartek 10-go bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się z okazji rozpoczęcia XI. Tygodnia Lotniczego **wielki pochód propagandowy,** w którym wezmą udział grupy piesze, konne i zmotoryzowane. Pochód wyjdzie z ośrodka P. W. i W. F. przy ul. Zwierzynieckiej i przemaszeruje ulicami: Franciszkańską, Dominikańską, A. Potockiego, Basztową i Florjańską, naokoło Rynku gł., Szczepańską, Dunajewskiego, J. Piłsudskiego i Al. Krasińskiego do ośrodka P. W. i W. F. W tym samym dniu od godz. 9-tej rano odbędzie się zbiórka na ulicach przy stolikach na cele LOPP.

W piątek i sobotę odbędą się koncerty orkiestr w różnych punktach miasta w godz. wieczornych Ponadto w sobotę 12-go bm. odbędą się od godz. 18 min. 30 lotne koncerty orkiestr z prelekcjami propagandowemi po lokalach restauracyjnych i kawiarniach, a o godzinie 19.30 odbędzie się w tym samym dniu **„Festival muzyczny" na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.**

Spłonęło 11 domów i 7 stodół

w Balicach pod Krakowem.

W ub. wtorek wieczorem wybuchł pożar w stodole Mikołaja **Miedniuka** w Balicach pod Krakowem. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, że niebawem pożar ogarnął **11 domów mieszkalnych i 7 stodół.** Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z okolicznych wsi oraz straż pożarna z Krakowa pod kierownictwem inż. **Rakisza.** Po uciążliwych i długotrwałych wysiłkach udało się pożar zlokalizować i ugasić. Na miejsce katastrofalnego pożaru przybył również starosta powiatowy dr. **Wnęk.** Ogólna szkoda wynosi około **60.000** złotych, gdyż pastwą ognia padł również żywy i martwy inwentarz. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z eterem przy smarowaniu dachu przez poszkodowanego Miedniuka.

Wpisy do Państw. Pedagogjum w Krakowie na rok szkolny 1934/35

przyjmuje Dyrekcja Pedagogjum (Kraków, Szujskiego 2) od 1 do 30 czerwca. Do podania należy dołączyć: a) świadectwo dojrzałości z gimnazjum, b) metrykę i życiorys własny, c) oświadczenie pisemne, jaki dział studjów obiera kandydat, d) świadectwo z przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, stwierdzonej przez lekarza Państw. Pedagogjum. W Pedagogjum istnieją trzy działy studjów: 1) Polono-historyczny, 2) Przyrodniczo-geograficzny, 3) Matematyczno-fizyczny. Po ferjach odbędzie się egzamin konkursowy, obejmujący, oprócz przedmiotów danego działu, także psychologję i logikę. Od wyniku egzaminu zależy przyjęcie do Pedagogjum.

Zbliża się 15 maja.

Rocznica społecznych encyklik papieskich.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe urządza uroczyste obchody, wydanych przez papieży Leona XIII i Piusa XI Encyklik: „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Rocznica encyklik przypada na dzień 15 maja, ze względu jednak, że to dzień powszedni, bardziej wskazane byłoby urządzenie uroczystości dnia 13 (niedziela) lub 20, a ewentualnie 21 maja. Szczegółowe uzasadnienie potrzeby uczczenia tej rocznicy encyklik oraz przypomnienia sobie i rozważenia ich treści, podaje ostatni numer organu Ch. Z. Z. dwutygodnika „Jedność Robotnicza", której dany egzemplarz (N. 9) można nabyć (po 10 gr.) w każdym oddziale Ch. Z. Z. w całej Polsce, lub w administracji wydawnictwa (Warszawa, Nowy Świat 26 m. 13). Pod tym adresem zechcą Chrześcijańskie Związki Zawodowe nadesłać wiadomość o dniu uroczystości, a następnie krótkie sprawozdanie z jej przebiegu.

Życie gospodarcze.

B. min. Matuszewski o dewaluacji.

Na kursie działaczy BB. w Warszawie wygłosił przemówienie b. min. skarbu Ign. Matuszewski, który między innemi poruszył także sprawę dewaluacji.

Są dwa sposoby — wyjaśniał p. Matuszewski — zniżki cen: **deflacja i dewaluacja.** Dlaczego wybieramy pierwszy z nich? Tutaj dochodzimy do trzeciego momentu, określającego sytuację Polski, momentu, który **decyduje o tem, że odrzucone zostało przez politykę gospodarczą państwa zdewaluowanie pieniądza**, niewątpliwie łatwo prowadzące do powszechnej zniżki świadczeń, cen, kredytów i t. d. Ten trzeci moment charakteryzujący sytuację Polski, a przesądzający o tem, że stałość waluty jest szerzona i broniona — **to przyrost ludności w Polsce.**

Jeżeli rocznik przychodzący do pracy, sięga w Polsce około 400.000 ludzi, to trzeba myśleć o tem, **że razem z przyrostem ludzi do pracy muszą przyrastać narzędzia produkcji,** inaczej naród będzie biednieć. Otóż ażeby narzędzi produkcji przyrastało, **społeczeństwo musi kapitalizować.** Polska nie wybrała drogi kapitalizacji przymusowej, ale drogę kapitalizacji dobrowolnej. Dobrze. Ale z chwilą, kiedy wybrało się drogę kapitalizacji dobrowolnej, wtedy dochodzi się do zagadnienia waluty, jako do jednego z momentów najbardziej wpływających na zjawisko kapitalizacji dobrowolnej. **Dotąd nie umieliśmy kapitalizować, albo kapitalizowaliśmy w sposób prymitywny,** albo jeżeli kapitalizacja miała miejsce, to uciekała ona w znacznej mierze do dyspozycji zagranicy. Dopiero w ostatnich latach pod wpływem skutków kryzysu nastąpiło pewne, jeszcze niewystarczające przełamanie tego, że 1) ludzie zaczynają kapitalizować, bo wierzą, że ich oszczędności nie przepadną, że to co zaoszczędzą, będą mieli, 2) że ci ludzie zaczęli uciekać z ośrodków zagranicznych do polskich. Z tych prostych przesłanek właściwie wynikają bodaj wszystkie dotychczasowe posunięcia polskiej polityki gospodarczej.

Wzrost protestów weksli w Polsce.

W marcu r. b. zaprotestowano w Polsce ogółem **123.5 tys. sztuk weksli na sumę 25.1 milj. zł.** wobec 117.5 tys. sztuk wartości 22.2 milj. zł. w lutym, 136.7 tys. sztuk na sumę 28.9 milj. zł. w styczniu r. b. i 181.7 tys. sztuk wartości 39.6 milj. zł. w marcu 1933 r. Jak widzimy z powyższego, nastąpił w marcu r. b. w stosunku do poprzedniego miesiąca dość duży wzrost protestów, natomiast jeśli chodzi o odpowiedni okres ub. r., liczba protestów w r. b. poważnie zmalała.

Giełda krakowska.

3% pożyczka budowlana — 44.00, 4% pożyczka inwestycyjna — 113.00. Dolar 5.24—5.27. Londyn 26.95—27.15. Szwajcarja 171.25—171.75. Berlin 208—208.75.

Wydatki i dochody państwa w r. 1933-34.

337 MILJONÓW ZŁ. DEFICYTU BUDŻETOWEGO.

Budżet na rok 1933/34 przewidywał po stronie wydatków ogółem 2.457.981 tys. zł., po stronie dochodów 2.058.932 tys. złotych, czyli **deficyt w wysokości 399.049 tys. zł.** Faktyczne rozchody w zamkniętym w dniu 31 marca rb. roku budżetowym 1933/34 wynosiły 2.206.307 tys. zł., a więc uległy w stosunku do budżetu dość znacznemu skurczeniu, co tłumaczy się poważnym spadkiem wydatków z tytułu obsługi długów państwowych, głównie wskutek dewaluacji dolara. Równocześnie jednak wpływy skarbowe nie dosięgły również sum preliminowanych, wynosząc tylko 1.869.046 tys. zł.

Niedobór budżetowy za rok 1933/34 wynosi 337.261 tys. złotych, **jest więc dzięki redukcji wydatków o 61.8 milj. mniejszy od preliminowanego.** Zauważyć należy, że faktyczne wydatki za rok 1932/33 wynosiły 2.243.927 tys. zł., dochody 2.001.698 tys., a deficyt budżetowy 242.229 tys. zł., zaś w r. 1931/32 wydatki — 2.467.490 tys. zł., wpływy — 2.262.105 tys. zł., deficyt — 205.385 tys. zł. W ten sposób **niedobór w trzech ostatnich kryzysowych latach budżetowych wyniósł ogółem 784.875 tys. złotych.**

Poszczególne pozycje faktycznych dochodów i wydatków państwowych w r. 1933/34 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry ustalone budżetem): **dochody:** administracja 1.194.852 (1.276.913), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 974.308 (1.016.252), inne dochody administracyjne 220.544 (260.661), wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 41.822 (104.813), z monopoli 627.509 (661.206), w tem z monopolu solnego 48.963 (48.598), tytoniowego 333.615 (352.000), spirytusowego 211.116 (230.000), zapałczanego 16.914 (18.528), z loterji państwowej 16.901 (14.080), fundusze 4.863 (16.000); **wydatki:** administracja 2.189.674 (2.448.077), w tem władze naczelne (Prezydent R. P., sejm i senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa) 17.889 (18.451), ministerstwo spraw zagranicznych 41.595 (43.296), wojskowych 761.898 (822.700), wewnętrznych 196.948 (202.406), skarbu 140.310 (122.021), sprawiedliwości 94.376 (101.353), przemysłu i handlu 33.773 (32.268), komunikacji 19.441 (22.892), rolnictwa 21.162 (23.190), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 318.231 (324.597), opieki społecznej 86.977 (100.250), poczt i telegrafów 1.238 (1.516), emerytury 153.917 (157.800), renty inwalidzkie i pensje 126.862 (137.050), długi państwa (raty amortyzacyjne i odsetki) 175.057 (338.287); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 7.219 (6.700), do funduszów 8.684 (3.204).

Niedomagania akcji oddłużeniowej.

Istotny błąd w obliczeniu zadłużenia rolnictwa.

Sposób, w jaki zorganizowano akcję oddłużeniową w rolnictwie budzi stale szereg zastrzeżeń i wiele ostrej krytyki w zainteresowanych sferach. M. in. „Rolnik-Ekonomista", organ związku zrzeszeń rolniczych poświęca obszerny artykuł niedomaganiom ustawodawstwa oddłużeniowego i zmianom, jakie należy w niem wprowadzić.

Przesłanki, na których te ustawy zostały oparte, dadzą się streścić w sposób następujący: Istnieje **pewna kwota wpływów gotówkowych, jakie gospodarstwa rolne mogą utrzymać ze sprzedaży swych produktów.** Kwota z tych wpływów osiągnięta musi starczyć na pokrycie **nakładów gospodarczych, podatków i świadczeń socjalnych, utrzymanie rodziny gospodarza, a wreszcie na obsługę zadłużenia.** W okresie, kiedy ustawy konwersyjne były opracowywane, ustalił się pogląd w sferach miarodajnych, że zarówno wydatki na **nakład gospodarczy,** jak i na **utrzymanie rodziny,** zostały **zmniejszone do tych granic, poza które pójść nie należy** ze względów ogólno-gospodarczych. Potrzeby natury skarbowej nie pozwoliły na szukanie zmniejszenia wydatków rolniczych w zakresie **świadczeń w stosunku do państwa, samorządów i instytucyj ubezpieczeniowych.** Dlatego też pozostała jedyna pozycja, którą należało **skomprymować do możliwości płatniczych, tj. koszty obsługi zadłużenia.** W przeciwnym bowiem razie nie mogło być mowy o przywróceniu finansowej równowagi gospodarstwom rolnym.

Obliczono zatem, że **wpływy gotówkowe rolnictwa**

WYNOSIĆ BĘDĄ OKOŁO 2.200 MILJ. ZŁ.

i cyfrę tę przyjęto jako **punkt wyjścia.** Oczywiście, cyfra, o której mowa, jest tylko hipotetyczna, na co wskazują duże niekiedy różnice przy obliczaniu wpływów gotówkowych rolnictwa, dokonywanem różnemi metodami. O ile więc łatwo jest stwierdzić dynamikę obniżania wpływów gotówkowych w okresie kryzysu, o tyle **przyjmowanie za podstawę wniosku cyfr absolutnych, zawiera zawsze bardzo poważne ryzyko popełnienia błędu.** W szczególności było niemożliwem, przy dokonywaniu wymienionych obliczeń skontrolowanie, o ile mniejsze jest obecnie spożycie artykułów rolniczych w miastach, oraz jakim zmianom uległ skład wpływów gotówkowych na gospodarstwo rolne w zależności od ich stanu finansowego. Pierwsza z tych okoliczności wywiera niewątpliwie wpływ na globalną sumę wpływów gotówkowych, druga zaś na praktyczne możliwości płatnicze poszczególnych warsztatów.

Oprócz błędu, który z pewnością **tkwi w obliczeniu samem sumy długów gotówkowych rolnictwa, również musiano popełnić błędy przy ustalaniu**

ZUŻYTKOWANIA TEJ SUMY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY WYDATKÓW.

O ile ścisłem jest ustalenie wydatków na podatki i świadczenia socjalne, o tyle bardzo hipotetycznem ustalenie sumy, **potrzebnej na nakład gospodarczy.** Przewidywano bowiem, że koszty nakładów gospodarczych nie powinny przekroczyć w r. 1933/34 **około 70 proc. wpływów gotówkowych,** co nie jest w zgodzie z obliczeniami Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw, z których wynika, że już w 1931/32 r. nakład ten pochłaniał **95proc. przychodu surowego.** Wobec tego przypuszczalna kwota, jaką w obliczeniach przy tworzeniu ustaw konwersyjnych preliminowano na obsługę zadłużenia, była prawdopodobnie zbyt wysoka, przyczem wielkości pomyłki nie można z dostateczną pewnością ustalić.

Po określeniu kwoty, jaka może być przeznaczona z wpływów gotówkowych na koszty obsługi zadłużenia, zbadano wielkość tego zadłużenia i starano się ustalić, w jaki sposób należy dostosować do obu tych sum wysokość oprocentowania i rozłożenie płatności w czasie. Jednakowoż i przy tych obliczeniach musiano opierać się na hipotezach, a więc również ryzykować popełnianie błędów.

Stało się to przedewszystkiem naskutek

BRAKU REJESTRACJI ZADŁUŻENIA ROLNICZEGO.

Dlatego też wszystkie kwoty, które przyjęto, jako punkt wyjścia w zakresie kredytów rolniczych **na rynku niezorganizowanym, są niemal zupełnie dowolne i mogą niezmiernie daleko odbiegać od rzeczywistości, co w konsekwencji stawia pod znakiem zapytania realność zastosowanych obniżek w ustawach finansowo-rolnych.** Również cyfry, dotyczące zadłużenia rolniczego w instytucjach kredytu zorganizowanego, **nie są dostatecznie ścisłe,** gdyż nie uwzględniają przeważnie

WSZELKICH KOSZTÓW,

związanych z protestami, sądowych, **procesowych, egzekucyjnych, wpisów kaucyjnych, zamiany kaucyj na czyste wpisy, opłat od podań, kosztów adwokackich itd.** Nieuwzględnienie tego typu dodatkowych kosztów może powodować duże pomyłki, gdyż jak przykłady wskazują, koszty te powiększają niejednokrotnie w ciągu jednego roku pierwotną sumę dłużną o kilkanaście, a nawet czasami o kilkadziesiąt procent.

Wszystkie wymienione momenty sprawiły, że nietylko wysokość wpływów gotówkowych da się obliczyć, jedynie w stopniu przybliżonym, lecz również **niezwykle duże luki istnieją w ustaleniu globalnego zadłużenia rolnictwa.**

Z przytoczonego wyżej rozumowania wynika, **że podstawy, na których zostały zbudowane ustawy konwersyjne, były od samego początku mało ścisłe i z góry można było przewidywać, że przy praktycznem wykonywaniu nastręczą się poważne trudności.** To też nie jest niespodzianką fakt, że **wiele orzeczeń urzędów rozjemczych nie będzie mogło być wypełnione przez dłużników i że rolnicy obawiają się coraz bardziej korzystania z konwersji, przeprowadzanej przy pomocy Banku Akceptacyjnego.**

Mówiąc poprostu, obniżenie kosztów obsługi zadłużenia rolniczego, przewidziane w ustawach konwersyjnych, **nie jest dostateczne i nie jest dostosowane do faktycznych możliwości płatniczych rolnictwa.** A jednak nie ulega wątpliwości, że sama zasada, na której oparte są ustawy konwersyjne, jest słuszna i musi być zrealizowana. Nie jest bowiem do pomyślenia osiągnięcie jakichkolwiek efektów przez politykę rolniczą w zakresie poprawy cen artykułów rolniczych, jeżeli sztywne pozycje wydatkowe będą zmuszały gospodarzy wiejskich do nieuzasadnionej gospodarczo podaży surowców rolniczych.

Należy przedewszystkiem przeprowadzić

REJESTRACJĘ DŁUGÓW ROLNICZYCH,

przyczem obowiązek rejestracji winien być przerzucony na wierzycieli, ponieważ rozpowszechnienie wiadomości o obowiązku rejestracji wśród drobnych rolników wymagałoby zbyt wiele czasu i ponieważ — co jest motywem znacznie ważniejszym — rolnicy bardzo rzadko mogliby podać, poza pierwotną sumą długów, wyliczenie kwoty pobranych i zarachowanych przez wierzycieli z tytułu wszelkiego rodzaju kosztów. Oczywiście powodzenie rejestracji byłoby uzależnione od rygorów, jakie dotknęłyby wierzytelności niezarejestrowane. Rygory te mogłyby dotyczyć zniesienia prawa egzekwowania na dłuższy okres czasu oraz **pobierania lub zarachowywania procentów.** Rejestrację samą możnaby powierzyć **istniejącemu aparatowi finansowo-rolnemu.**

Radjo.

Piątek, dnia 11-go maja 1934.

Kraków (304,3 m). Godz. 7: Audycja poranna; 11.35: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Wiadomości bieżące; g. 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Muzyka płyty; 12.30: Wiadomości meteorol.; 12.55: Dziennik południowy; 15: Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20: Pieśni Schuberta i Mendelssohna; 15.35: Transmije z Warszawy; 16.35 Płyty; 16.50: Recital fortepianowy ze Lwowa; 17.30: Transmisje z Warszawy; 18.50: Program na dzień następny; 18.55: Rozmaitości, komunikat PUWF., komunikat LOPP. i weekend; g. 19.15: „10 minut o teatrze"; 19.25: Transmisje z Warszawy; 19.43: Wiadomości sportowe lokanle; 19.47: Transmsija z Warszawy; 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15: Transmisje z Warszawy.

Lwów (377,4 m). Godz. 16.20: Wśród książek — omówienie ostatnich wydawnictw; 18.53 Nauka stenografji przez radjo.

Warszawa (1345 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.25: Muzyka poranna z płyt; 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego; 8: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; g. 12.05: Wiadomości meteorol.; 12.33: Płyty; g. 12.55: Dziennik południowy; 15:05: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10: Wiadomości gospodarcze; 15.20: Recital śpiewaczy z Krakowa; g. 15.35: Koncert; 16.20: Przegląd wydawnictw; 16.35: Płyty; 16.50: Recital fortepianowy ze Lwowa; 17.30: Odczyt pt. „Wyspiański"; 17.50 Akcja społeczna popierania budowy szkół powszechnych; 18.10: Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej"; 18.15: Muzyka lekka; 18.50 Program na dzień następny; 18.55: Rozmaitości; 19.15: Nowiny leśne; 19.25: Feljeton aktualny; 19.40: Wiadomości sportowe; 19.47: Dz. wieczorny; 20: Myśli wybrane; 20.02: Pogadanka muzyczna z Krakowa; 20.15: Koncert symfoniczny; w przerwie około 21 „Na starą nutę", 22.40: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 23.05: Muzyka taneczna.

Katowice (395,8 m). Godz. 16.35: Z życia Zw. Młodzieży Polskiej; 16.40: Kronika harcerska; 19.10: Odczyt pt. „Śląsk"; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Praktyczne cele wyjazdu min. Becka.

Bukareszt (PAT.). Z okazji przyjazdu min. **Becka** cała prasa rumuńska poświęca liczne artykuły stosunkom polsko-rumuńskim, podkreślając **znaczenie wizyty ministra spraw zagranicznych Polski** oraz identyczność interesów. M. in. „**Curentul**" pisze: **Realizm ministra Becka**, głównego współpracownika marszałka **Piłsudskiego, ogranicza jego wizytę do celów praktycznych**. Dziennik stwierdza, że Warszawa jest obecnie ośrodkiem dyplomatycznym o wielkiem, europejskiem znaczeniu.

Nadzieje i domysły.

Warszawa, 9 maja (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych mówią, że w połowie miesiąca należy się spodziewać pewnych zmian w rządzie. Nie przypuszczają, ażeby znane wystąpienie b. premjera **Prystora było zapowiedzią objęcia przezeń stanowiska premjera**, natomiast spodziewają się raczej, że stanie on na czele **akcji zreorganizowania B. B.** Wśród kandydatów na premjera wymieniają częściej płk. **Sławka** i różne nieznane dotąd osobistości. Zmiany pójdą wogóle pod hasłem: **Nowe siły**.

Zmiany w kancelarjach p. prezydenta.

Warszawa, 9 maja (Telef. wł.). Szef kancelarji wojskowej płk. **Jurgielewicz** ma być mianowany **wicewojewodą**, zaś dowódca oddziału zamkowego major Czuruk został mianowany zastępcą komendanta garnizonu w Warszawie. **Z kancelarji cywilnej ma ustąpić zastępca** szefa kancelarji dr. Skowroński. Następcą ś. p. A. Skwarczyńskiego na stanowisku dyrektora kancelarji cywilnej ma być starosta w Wieluniu p. Wielowieyski.

Konsul w Dreźnie dostanie zajęcie.

Warszawa, 9 maja (Tel. wł.). Rabinat warszawski zwrócił się do konsulatu polskiego w Dreźnie z prośbą o interwencję w sprawie Izraela Frenkla, **który po 20-letnim pożyciu w małżeństwie zakochał się w jakiejś dziewczynie i porzucił żonę oraz dzieci**. Frenkiel wytoczył żonie sprawę rozwodową przed sądem Rzeszy i jako powód podał zbyt późne ugotowanie przez żonę obiadu. **Sąd Rzeszy udzielił Frenkiowi rozwodu**, tymczasem powód jaki Frenkiel podał, **nie wystarczał do rozwodu rytualnego**, to też rabinat prosi konsula Rzp., by spowodował wytoczenie skargi(!) przeciwko Frenklowi, że wniósł o rozwód cywilny, nie uzyskawszy przedtem rozwodu rytualnego.

Kto wygrał 50.000 zł.?

Warszawa (PAT.). Dzisiaj w 4 dniu ciągnienia 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: **50.000 zł.**: 72.321. 129.777, **20.000 zł.**: 63.297. **10.000 zł.**: 59.971. **5.000 zł.**: 1879. 28.121. 79.016, 104.594, 128.131.

NIEMIECKO-POLSKA KONFERENCJA TURYSTYCZNA.

Warszawa, 9 maja (Telef. wł.). W Bytomiu **rozpoczęła się konferencja polsko - niemiecka w sprawie sąsiedzkiego ruchu turystycznego**.

NOWA TAKSA APTEKARSKA.

Warszawa, 9 maja (Telef. wł.). Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zakończył prace nad ułożeniem nowej taksy aptekarskiej. Cena lekarstw najwięcej używanych obniżona będzie w granicach do 15%.

Francja buduje front narodowy.

Paryż (PAT.). Organizacje „Jeunesse Patriotique" i „Solidarité Française" postanowiły utworzyć wspólny komitet porozumienia pod nazwą „Front narodowy", mający na celu przeciwstawienie się utworzonemu już wspólnemu frontowi ugrupowań lewicowych. Do Frontu narodowego przystąpić mogą i inne organizacje, mające pokrewne cele. Organem frontu jest „Ami du Peuple" i dziennik „National".

—oo—

Anglja sprzedaje Niemcom motory.

FRANCJA DAREMNIE OSTRZEGA.

Paryż, (PAT.) W związku z wiadomością o zamówieniu w Londynie przez niemieckie ministerstwo lotnictwa kilkudziesięciu motorów Rolls-Royce Pertinax zaznacza w „Echo de Paris", że rząd francuski zwrócił na to uwagę w Foreign Office, skąd otrzymał odpowiedź, że motory te były przeznaczone dla lotnictwa cywilnego Rzeszy. Rząd francuski powtórnie podkreślił, że przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia między lotnictwem wojskowem a cywilnem jest niemożliwe. Obecnie Francja oczekuje decydującej odpowiedzi brytyjskiej.

—:o0o:—

Chodzi podobno o 300 motorów.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Wiedeń 9 maja. Wedle doniesienia z Paryża pierwotne informacje jakoby Niemcy otrzymały z Anglji 80 motorów lotniczych marki „Armstrong-Siddelen", uzupełniono w ciągu dnia dzisiejszego w ten sposób, że **całe niemieckie zamówienie obejmuje 300 takichże motorów**. Opinja publiczna Francji jest zaniepokojona tem bardziej, że **podobne doniesienia nadeszły równocześnie z Ameryki**, gdzie pewne firmy pospiesznie pracują na rachunek Berlina.

Ameryka gotowa do wielkich ustępstw.

Byle uniknąć „symbolicznych" spłat.

Waszyngton, (PAT.) Jak słychać prezydent Roosevelt zażąda ma od kongresu upoważnienia do zaproponowania Wielkiej Brytanji i innym dłużnikom zastosowania do długów wojennych oprocentowania w wysokości 1 i pół proc. Oprocentowanie to obowiązywać ma wstecz. Co do spłaty kapitału, to prezydent żądać ma bezprocentowego zwrotu kapitału w 30 rocznych ratach.

Waszyngton, (PAT.) Osobistości poinformowane o stanie rokowań w sprawie długów wojennych zwracają uwagę na to, iż przedstawiciele 13 narodów, które obowiązane są w dniu 15 czerwca dokonać spłaty części długów, w tej liczbie ambasadorzy brytyjski i francuski, odbyli niedawno rozmowy w departamencie stanu. W wyniku tych rozmów członkowie rządu Stanów Zjednoczonych są przekonani, iż **conajmniej 3/4 krajów dłużniczych wystąpi ze zmamiennemi ofertami**. Sekretarz stanu **Hull** oświadczył dziennikarzom, iż rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do **odrzucenia wszelkiej oferty symbolicznego spłacenia długów**.

Możliwość częściowej nacjonalizacji

srebra w Ameryce.

(Tel. własny „Gł. Narodu").

Wiedeń 9 maja. Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Roosevelt odbył wczoraj dłuższą konferencję z sekretarzem skarbu Morgentauem i grupą senatorów, domagających się monetyzacji srebra. Wydano oficjalne oświadczenie następującej treści: Zbadano możliwość nacjonalizacji srebra w sposób podobny, jak to jest ze złotem. Konferencja rozważyła przytem, aby 25% obiegu banknotów otrzymało pokrycie w srebrze. Z kół miarodajnych dodają, że nie oznacza to jeszcze ostatecznej decyzji.

Nowa pożyczka transferowa dla Niemiec?

(Tel. własny „Gł. Narodu").

Wiedeń 9 maja. Sprawozdawca „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W toku obrad konferencji transferowej wysunięto ze strony angielskiej projekt przyznania Niemcom 2-letniego moratorjum transferowego. Ze względu jednak na konieczność pokrycia bieżącego kuponu przynajmniej co do procentów, delegaci Anglji zgłosili projekt przyznania Niemcom na ten cel nowej nisko-procentowej pożyczki. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, wyraził atoli swe wątpliwości, gdyż pożyczka ta oznaczałaby wprawdzie chwilowe odciążenie, w rezultacie jednak byłaby powiększeniem długu niemieckiego.

Dalszy spadek pokrycia w Niemczech.

Berlin, 9 maja. (Tel. wł.) Wedle wykazu Banku Rzeszy z dnia 8 bm. pokrycie banknotów zmniejszyło się od 30 kwietnia o 0.4% — z 5.8% na 5.4%.

Japonja przystępuje do wielkiego programu flot.

ZRZUCI KRĘPUJĄCE JĄ WIĘZY.

Tokjo, (PAT.) Minister marynarki japońskiej Osumi przemawiając na zebraniu gubernatorów prowincyj oświadczył, że marynarka japońska jest zdecydowana uwolnić się z więzów układu morskiego, obowiązującego obecnie, które są niekorzystne dla Japonji. Minister Osumi podkreślił, że konferencja morska, która odbędzie się w roku 1935, będzie miała wielkie znaczenie dla Japonji. Minister zwrócił się do gubernatorów z wezwaniem, aby oddziaływali na opinję publiczną, starając się jej wytłomaczyć obecną sytuację. Równocześnie marynarka uczyni wszystko, aby przyczynić się do udoskonalenia obrony narodowej.

Nie będzie z tej mąki chleba.

Paryż 9 maja (Tel. wł.). „Petit Parisien" dowiaduje się że przewodniczący konferencji rozbrojeniowej **Henderson**, który w tych dniach przybywa do Paryża, **odbędzie konferencje z min. Barthou**, oraz z posłem greckim **Politisem**, ambasadorem japońskim **Sato** i sowieckim charge d'affaires, **Rosenbergiem**.

(Wobec całkowitej rozbieżności poglądów między Francją a Anglją wykluczonem jest, aby min. Barthou przyjął inspiracje angielskie, równoznaczne z legalizacją zbrojeń niemieckich. — Przyp. Red.).

Uczeni francuscy w Moskwie.

Moskwa, (PAT.) Z okazji t. zw. dekady **francusko-sowieckiego zbliżenia na polu naukowem przybyło do Moskwy 10 uczonych francuskich z prof. Perrain na czele**. Na dworcu gości powitali członkowie ambasady francuskiej, przedstawiciele komisarjatu spraw zagr. i uczeni sowieccy. Program dekady przewiduje 7 odczytów uczonych francuskich i 9 referatów uczonych sowieckich. Goście francuscy odwiedzą również i Leningrad.

Nowa ofiara Stawiskiego.

Paryż, 9 maja. (Tel. wł.) W posiadłości ziemskiej **Kerbennec** pod Lorient **zamordowana została w tajemniczych okolicznościach kuzynka deputowanego Henriota, którego zeznania przed** komisją śledczą parlamentu dla zbadania **afery Stawiskiego** wywołały wielkie **wrażenie**. Istnieje podejrzenie, że chodzi o mord popełniony z zemsty przez członków bandy Stawiskiego.

Przybycie Hohenzollernów do Budapesztu

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Budapeszt, 9. 5. Przybył tutaj **ks. Oskar** Pruski, syn b. ces. **Wilhelma wraz z żoną i zatrzyma się kilka dni. Spodziewane jest również przybycie jego młodszego brata**. Przyjazd spowodowany jest udziałem w uroczystościach zakonu Joannitów.

Ślub hitlerowskiego dygnitarza.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Berlin, 9 maja. W Berlinie odbył się dziś **ślub przywódcy hitlerowców w Gdańsku, Forstera**. Jako świadkowie ślubni występowali kanclerz **Hitler** i zastępca przywódcy partji hitlerowskiej Rzeszy, **Rudolf Hess**. Uczta weselna odbyła się w apartamentach mieszkania Hitlera.

Wojska Ibn Sauda napierają.

Kairo (PAT.). **Emir Fajsal opuścił już Hodeidah, aby osobiście stanąć na czele wojsk, atakujących stolicę Imama — Yemenu**. Armja Fajsala posuwa się już od 2 dni w kierunku **Sanaa, odpierając przednie straże jemenitów**. W kołach zbliżonych do Saudi'ego zaprzeczają wiadomości o rzekomych zwycięstwach jemenitów. Powrót uchodźców do Hodeidy trwa nadal. **Niewiadomo gdzie znajduje się obecnie starszy syn Imama**. Przypuszczają, że udał się on do Sanaa. — Potwierdza się wiadomość z Dżebby o wzięciu do niewoli przez wojska Saudi'ego 2 oficerów europejskich. **Do Mekki przybyło 10.000 żołnierzy**, należących do różnych szczepów w celu zasilenia szeregów Ibn Sauda. Szczep Nedż wysyła w dalszym ciągu posiłki Ibn Saudowi.

Niewątpliwie za łapówką.

Ateny, 9 maja. (Tel. wł.) Z więzienia dla przestępców odsiadujących długoletnie kary, znajdującego się **na wyspie Aegina, zbiegło 8 więźniów komunistycznych**. Ponieważ ucieczka więźniów wydarzyła się **równocześnie z pobytem na wyspie parowca sowieckiego „Noworuski"**, istnieje przypuszczenie, że więźniów zabrał na pokład parowiec, który tymczasem opuścił już wyspę.

—:o0o:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 maja (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.65. Holandja 358.60. Kopenhaga 120.80. Londyn 27.03. Paryż 34.93. Praga 22.03. Szwajcarja 171.65. Sztokholm 139.45. Włochy 45.05. Berlin 208.50.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Dolar prywatnie 5.25. dolar złoty 8.92. rubel złoty 4.62, marka niemiecka 204.00, funt szterlingów 27.00.

Papiery procentowe: budowlana 44.00. stabilizacyjna 66.27. premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 65.00. dolarowa 76.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 86.50, Częstocice 21.00, Cukier 19.50. Lilpop 11.50. Modrzejów 3.90, Ostrowiec 22.00. Rudzki 3.00. Starachowice 10.75.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych, obligacyj Warszawy i akcyj.

Prywatnie dillonowska 87.50, śląska 68.75.

Po zamknięciu kroniki

Wycieczka duńska w Krakowie.

W Krakowie bawiła w dniu wczorajszym wycieczka z Danji, licząca 18 osób. Duńczycy wybrali się w podróż przez Polskę własnym autem, **lecz z powodu fatalnego stanu dróg musieli w Piotrkowie załadować autobus na kolej i przybyć do naszego miasta pociągiem**. Wczoraj goście duńscy zwiedzali pojedyńczo zabytki Krakowa i w dalszą drogę wyruszają dzisiaj przedpołudniem.

—oo—

2 KOŁA ODPADŁY OD LOKOMOBILI

wczoraj rano na ul. Starowiślnej i zatarasowały jezdnię. Straż pożarna usunęła przeszkodę. — Wczoraj popołudniu na pl. Bernardyńskim upadł na bruk koń, ciągnący przeładowany wóz. Okazało się, że przerwał on sobie ścięgno przy tylnej nodze. Zawezwana straż pożarna przy pomocy sznurów załadowała konia na platformę i przewiozła go do właściciela.

T. TRILBY. 25

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

— Uciekaj pan. panie Gency. zapewne pilno się panu dowiedzieć o wyniku głosowania. Po wszystkiem. zatelefonuje pan do nas a jeśli pański minister pójdzie teraz w odstawkę przyjdzie pan do nas na obiad. obiecuję. że będzie bardzo dobry a nastrój mimo wszystko wesoły.

Po odejściu sekretarza Dozia z babunią wynoszą się na balkon, by omówić wizyty. gdyż babcia chce swym znajomym przedstawić królowe piękności. Klarcia zbliża się do mnie i zwykłym sobie ruchem młodego psiaka. rzuca mi się na szyję:

— Ach. mamo. jakżebym chciała. gdy będę już dojrzałą damą. być podobną do mamy i mówić tak piękne rzeczy. jakie mama wygłosiła przed chwilą! Nie wiem jak się wyrazić ale dumna jestem z ciebie. moja mamusiu!

Całuję świeżą twarzyczkę. to nowe wydanie Kuleczki budzi we mnie ufność, czuję, że Paryż i ludzie z którymi żyć musimy, nigdy jej nie popsują.

Telefon dzwoni, mama i Dozia w jednej chwili są przy nim.

Powoli. bez pośpiechu. — jestem nieco złośliwa biorę słuchawkę do ręki.

— Tak, to tutaj.

— Słucham. panie Gency... Manewr zażegnany, dzięki sprytowi wielkiego skarbnika Francji?... Wszak mówiłam panu. że to tęga głowa. Większość bardzo znaczna... Minister niezbyt zmęczony? Tem lepiej. Nie zapomnij pan. że jesteś oczekiwany na obiad. mamy kurczęta ..demi-deuil". (lekka żałoba). które moja kucharka doskonale przyrządza. Zadysponowałam potrawy stosowne do przegranej a przyszło zwycięstwo: cieszę się niem dla ojczyzny. nie będzie radości w Berlinie. Do widzenia. przyprowadź pan ministra. jak tylko będzie można.

X.

Ostatnie to już sesje. Daniel twierdzi. że za tydzień studenci parlamentu pojadą na wakacje a prezes rady. szczęśliwy. że się pozbył kłopotu. nie zwoła ich przed Wszystkimi Świętymi.

Moje córki chciały być dziś na sesji. Gency nas uprzedził. że minister głos zabierze. Dozia i Klarcia pragnęły usłyszeć ojca. ja również chciałam ocenić talent ..oratora".

Zajmujemy miejsca w pierwszym rzędzie. zarezerwowanym dla gości, siedzenia są niewygodne. wąskie. moje obfite kształty przelewają się przez nie. żadnego nie ma oparcia. jakby się obawiano. że widzowie zasną. Moje córki ubrały się ładnie. obie są urocze. parę uprzywilejowanych jak my osób. patrzy na nie z widocznem zadowoleniem.

Nudnym. monotonnym głosem prezes rady odczytuje coś. czego nie rozumiem. Nadchodzą posłowie. rozmawiają ze sobą lub też. przysiadłszy na chwilę. znikają ponownie. Ruch jest bezustanny co nie zdaje się przeszkadzać mowcy. starającemu się uśpić słuchające go grono. Taki głos to istny środek nasenny. w żadnej aptece nie znajdziesz podobnego.

Lecz mimo to nie zasnę. przedewszystkiem jest to niemożliwe na krześle bez oparcia. a potem baczę na Dozię. której wzrok szuka kogoś na trybunach. A teraz czyż to dla którejś z koleżanek z Sorbony ten uśmiech tak miły. ten radosny błysk oczu. ta duma. że jej towarzyszka będzie podziwiała jej ojca? Ach. w pierwszym rzędzie. wyższy wzrostem niż inni. siedzi baron Klupp. Lęk. już raz doznany ściska mi nagle serce. wszystko kręci mi się w oczach. prezes. posłowie. trybuny i moi sąsiedzi. Jakiż ból tak mię ubezwładnił fizycznie? Chwytam się brzegu krzesła. opieram o filar. stojący na szczęście za mną i staram się objąć myślą położenie. Baron Klupp jest tutaj wiedząc, że nas spotka, któż go mógł uprzedzić?

Czuwaj, Kuleczko, nie zasklepiaj się w szczęściu małżeńskiem, umiałaś zachować męża, oddalać od niego pokusy. Kobiety. ostrzące sobie ząbki na tego pięćdziesięcioletniego ministra. wyglądającego tak młodo. wiedzą. że nie mogłyby liczyć na rozwód. gdyż ten człowiek należący do gabinetu radykalno-socjalnego jest chrześcijaninem nietylko z imienia a żona. którą wybrał. nie zgodzi się na rolę kozła ofiarnego. Czuję natomiast. że zbliża się dla mnie chwila dużo trudniejszej rozgrywki.

Obcy człowiek. wróg wczorajszy. chce mi zabrać córkę a Dozia się nie broni, przeciwnie. uśmiech. jaki przed chwilą widziałam na jej ustach. jest zachętą i upoważnieniem. Czy możliwe aby moje dziecko miało zapomnieć o przeszłości i myślało o związaniu swego życia z Niemcem? Nie. chyba Dozia nie wyjdzie za barona Kluppa a tylko jego hołdy ją bawią: to nierozważna zalotnica igrająca z ogniem. nie pomnąc. że niebezpieczny to żywioł. Obronię Denizę. potrafię ją zachować jak męża zachowałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Fecka.